Nr. 262. We Lwowie Czwartek dnia 20 Września 1888. Rok XXI.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", ulica Batorego liczba 26 (przedtem Halicka 46).
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 srg., do Francji, Anglij, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie, niewyłączając niedziel i świąt o 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, w Warszawie Reichman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu C. Adam rue des Saint Pères.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologi 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia po 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.

„Abstynencja w permanencji."

Lwów 19. września.

Nie było wcale rzeczą trudną domyśleć się, że mowa, którą zagaił marszałek sejmu czeskiego tegoroczną sesję krajowego parlamentu, żywą wywoła dyskusję w całej prasie niemieckiej i co za tem zwyczajnie idzie, obszerną odprawę w prasie czeskiej. Oświadczyli wprawdzie przewódcy Niemców czeskich już z góry, nim jeszcze sejm był zebrany, że i w bieżącym roku nie powrócą do sejmu, że ich abstynencja będzie w permanencji, niemniej jednak udawały pisma niemieckie, zaliczające się do szeregów opozycyjnych, wielkie zdziwienie, gdy marszałek książę Lobkowicz w mowie inauguracyjnej dał wyraz ubolewaniu, że Niemcy nadal trwać chcą w bezowocnej i bezcelowej opozycji, że mimo tylokrotnie okazywanego umiarkowania ze strony czeskiej, będącej przecież w Czechach większością, mniejszość niemiecka jest nieprzejednaną i dąży do celów, na które się nigdy żaden sejm i żaden rząd austrjacki nie zgodzi. Prawieby się więc w istocie zdawać mogło, że niemieckim przewódcom brakło argumentów dla uzasadnienia i umotywowania swojej abstynencyjnej w Czechach polityki, z taką skwapliwością zabrali się do krytykowania enuncjacji marszałkowskiej, chcąc w niej *a posteriori* wyszukać argumentów dla kroku, który przecież już z góry był postanowiony i przez pana Schmeykala przed otwarciem sejmu ogłoszony.

Nie czujemy w sobie na razie powołania, występować tym razem w imieniu interesów austrjackich i przemawiania do którejkolwiek z walczących stron w imię całości monarchji. Spór, jaki ze sobą prowadzą Niemcy i Czesi, jest sprawą ściśle domową, którą załatwić i rozstrzygnąć obowiązkiem i powinnością samych przedewszystkiem walczących stron. Dla nas spór ten nie jest może w zupełności obojętnym, ale na wszelki sposób nie potrzebujemy zbytnio zapalać się ani dla jednej, ani dla drugiej strony. Z całą zimną krwią przypatrujemy się walce i zdajemy o niej sprawę. Właśnie dla tego można nam wierzyć, że jesteśmy bezstronnymi, jeżeli nie sędziami, to przynajmniej sprawozdawcami. I tylko z tego bezstronnego i niepartyjnego stanowiska zapatrując się na zacięty spór, jaki ze sobą staczają Niemcy i Czesi, ani na chwilę nie możemy się zawahać w osądzeniu, po czyjej stronie jest słuszność i prawda, nie możemy ani na chwilę być w wątpliwości w odpowiedzi na pytanie, kto fałszywą walczy bronią, kto do niemożliwych zmierza celów.

Był czas, kiedy reprezentanci parlamentarni narodu czeskiego stronili od parlamentu i prowadzili politykę abstynencyjną. Wtedy Niemcy gotowy mieli pod ręką zarzut, że tego rodzaju walka w państwie o parlamentarnym i konstytucyjnym ustroju rządowym, jest niewłaściwą i nielojalną. Na gruncie konstytucyjnym i parlamentarnym niechaj Czesi wypowiedzą swoje grawamina, tam, w radzie państwa i w sejmie niechaj wystąpią ze swojemi żalami, a może uda im się coś osiągnąć. Że stanowiska parlamentarnego i konstytucyjnego żądanie to, wypowiedziane w formie zarzutu, było słuszne — ale tylko w części. Czesi bowiem mieli zarzuty sprzeciw samej formie konstytucyjnej, przeciw samemu parlamentowi, który uważali za narzucony i oktrojowany. Jakżeż więc mogli stanąć na tym gruncie konstytucyjno-parlamentarnym i tem samem niejako go uznać, jeżeli ten grunt uznali za nielegalny? Jeżeli więc Czesi dla uzasadnienia swojej taktyki politycznej mogli się powołać na zasadnicze swoje stanowisko, czemżeż Niemcy mogą dzisiaj usprawiedliwić swoją abstynencję w sejmie czeskim? Konstytucja i parlamentaryzm austrjacki własnem Niemców jest dziełem — tak przynajmniej przy każdej sposobności Niemcy sami zapewniają. W parlamencie zaś i sejmach decyduje o wszystkiem większość i to liczebna, bez względu na to, czy jej uchwały miłe są mniejszości czy nie. Nie uznać tego zasadniczego prawidła parlamentarnego, znaczy podkopać powagę i byt parlamentaryzmu i konstytucjonalizmu — a nie chcielibyśmy podejrzywać „ojców" austrjackich form konstytucyjnych i parlamentarnych, aby takie mieli w obec własnego dzieła zamiary. Oni więc nie mogą na uzasadnienie swojej abstynencji powołać się na takie argumenta, któremi Czesi uzasadniali swoją abstynencję. Zasadniczo muszą uznać sejm czeski za forum kompetentne do rozstrzygnięcia ich sporu z Czechami, a jeżeli go w zasadzie uznawają, wówczas ich taktyka jest nonsensem politycznym. Gdyby wolno było, a raczej gdyby się godziło każdej mniejszości porzucić szeregi parlamentarne, li dla tego, że większość nie może lub nawet nie chce uwzględnić jej żądań, gdyby każda opozycja li dla tego, że nie może przeforsować swoich pragnień w parlamentarnem ciele prawodawczem, natychmiast strejkowała, wówczas cały parlamentaryzm zeszedłby *ad absurdum*.

Za wiele mamy uszanowania dla politycznych przewódców narodu niemieckiego, by ich o tego rodzaju podejrzywać zamiary, by przypuszczać, że celem ich wykazanie, iż w drodze parlamentarnej nie dadzą się rozwiązać zagadnienia polityczne i załagodzić spory narodowościowe. Owszem — zdaje nam się, że Niemcy winni to są swojej przeszłości i swoim zasadom, aby jak najwyżej podnieść sztandar parlamentaryzmu, aby wartość jego wystawić w jak najpiękniejszem świetle. A przecież droga, na której teraz postępują i taktyka, którą się posługują, prowadzi wprost do zdyskredytowania parlamentaryzmu i całego w ogóle konstytucjonalizmu. O tem sami Niemcy zapewne głęboko są przekonani — tylko że nie mają sposobu dać swoim zapatrywaniom należyty wyraz. Sędziwi przewódcy narodu niemieckiego, którzy jeszcze pamiętają czasy wiernokonstytucyjne, ulegli presji żywiołów młodszych, radykalniejszych, którym dawne tradycje były rzeczą obojętną, a co gorsza balastem, którego się najrychlej trzeba było pozbyć. Nie czując w sobie dość siły opornej, musieli dawni liberały wiernokonstytucyjni pójść za głosem „ostrzejszego tonu" i aby nie dać światu obrazu rozdwojenia, zgodzili się na zadekretowaną przez radyków abstynencję. Na razie nie ma dla nich odwrotu. Nowa ewangielja co raz liczniejszych znajduje wyznawców, skutkiem czego pan Schmeykal musiał ogłosić „abstynencję w permanencji," nim jeszcze książę Lobkowicz z krzesła marszałkowskiego wyraził z tego powodu ubolewanie. Jaki będzie ostateczny rezultat takiej polityki, dyskredytującej parlamentaryzm, o tem na razie Niemcy nie potrzebują i nie chcą sobie zdać sprawy. A zresztą gdyby się nawet znaleźli rozważniejsi i chcieli to uczynić, nie mieliby zapewne odwagi wypowiedzieć, do jakich doszli wniosków.

Życie polityczne w Czechach.

Pomijając wstrętne dla nas, jako Polaków, tendencje panslawistyczne przewódców młodoczeskich, musimy jednak w poczuciu prawdy oddać im tę sprawiedliwość, że sytematyczną taktyką swoją wobec rządu we Wiedniu i rządzącego w Czechach stronnictwa Staroczechów, niepospolite usługi wyświadczają dla żywotnych spraw swej ojczyzny. Choćby to samo już, iż taką niestrudzoną opozycją swoją nie dopuszczają do gnuśnej drzemki narodu, że podejrzliwem i badawczem okiem ajentów policyjnych śledzą każdy krok, każdy ruch menerów u stern,—choćby za to niezmordowane wykonywanie kontroli publicznej należy się rzeczywiście pp. Gregrom *e tutti quanti* uznanie od historji czeskiej. A już jako świetny przykład skutecznych walk i targów z rządem, posłużyć może każdemu narodowi, znajdującemu się w położeniu analogicznem, owa taktyka zręczna i oryginalna, wyrażająca się w r z e k o m ą nieprzyjaźnią i niby walką na noże Staroczechów z Młodoczechami. Co prawda, w ferworze takich zapasów, padają z jednej i z drugiej strony ciężkie nieraz oskarżania się wzajemne, o mało, że nie słychać czasem tak strasznych słów, jak „zdrada kraju i ojczyzny"—(świeżo np. na wiecu notablów czeskich, zwołanym przez dra R i e g e r a w Pradze, rezolucja uchwalona jednogłośnie przez ten wiec, mieni jednogłośnie Młodoczechów „organizacją spiskowców", a ich roboty w kraju „buntem!) — opinja jednak ogółu czeskiego, podzielona pozornie na dwa duże, sprzeczne sobie obozy, jest tam na tyle trzeźwą i dojrzałą pod względem politycznym, aby dorozumieć się, że obaj zagorzali antagoniści dążą ostatecznie do jednego wspólnego celu, choć swoją drogą czasem różnią się co do wyboru środków, że przeto rekryminacje i wymyślania ich wzajemne trzeba przyjmować pobłażliwie, jak to mówią: „jednem uchem słuchać, drugiem zaś wypuszczać." Ten ogół widzi bowiem, że ta pozorna walka wewnętrzna przynosi mu bądź co bądź jedną korzyść za drugą, jest niczem innem, jak tylko znakomitą taktyką do osiągania koncesyj dla idei narodowej.

Takie wrażenie sprawiają wrzekome zatargi i kłótnie pp Riegerów z pp. Grégrami, które w ostatnich dniach niby to zamanifestowały się tak głośno i wyraźnie na wiecach obu stronnictw. Jak to mimochodem wspomnieliśmy u góry, zwołali Staroczesi na dzień 16. bm. do Pragi wiec swojego stronnictwa, zaraz zaś nazajutrz odpowiedzieli im Młodoczesi olbrzymim wiecem ludowym na polach pamiętnej dla Austrji Sadowy... Kongres notablów czeskich w stolicy kraju był bardzo liczny. Przestronna sala resursy miejskiej nie mogła pomieścić wszystkich uczestników, prawie drugie tyle cisnęło się na galerjach, korytarzach i w ubikacjach przyległych. Społeczną śmietankę zgromadzenia stanowili reprezentanci najpierwszej magnaterji czesko-austrjackiej, jak książęta S c h w a r z e n b e r g o w i e L o b k o w i c z, hrabiowie H a r r a c h, N o s t i c, C l a m - M a r t i n i c, S c h ö n b o r n itd.

Posiedzenie zagaił dr. R i e g e r życzeniem: „Daj Boże, aby z tego zgromadzenia wypłynęło światło i zrozumienie prawdy." Wnet potem począł biadać, jak to Młodoczesi obrzucają dziś błotem pogardy i szyderstwa zasłużonych w kraju mężów, a w dziennikach młodoczeskich wzięła górę niebywała brutalność i zdziczenie. Kłamliwemi są ich zarzuty, jakoby na polu narodowem niczego dotychczas nie osiągnięto. Najlepiej mógłby na to pytanie odpowiedzieć stary druh parlamentarny mowcy, T r o j a n, lecz ten zasłabł nagle i jeno przysłał dziś list z upomnieniem do zgody. Nie podobna już dalej — ciągnął Rieger — abyśmy w milczeniu i bez obrony pozwalali rzucać na siebie gromy hańby. Zarzucają nam, że reprezentujemy rząd T a a f f e g o, a ponieważ chcemy go za każdą cenę utrzymać, więc on wcale się nas nie obawia. Jest to nieprawdą — rząd ten stoi po nad stronnictwami. Nie skłania się on jedynie ku prawicy i nie wyłącznie prawica popiera go. Punkt ciężkości akcji naszej spoczywa we wewnętrzem obcowaniu naszem z rządem. O tem nie wie nic ogół, gdyż tego rodzaju szczegóły nie dochodzą do dzienników. Nadaremnem byłoby straszyć rząd zatajaniem opinji naszych — posiada on bowiem dość środków w rękach, aby był zawsze dobrze poinformowanym o naszych zamiarach i opinjach. Młodoczesi chcieliby tak podzielić pracę narodową: My mamy być wołami roboczemi, a oni nadstawnikami z batogiem w ręce. Przy takim podziale pracy, dzieło narodowe nie uda się żadną miarą.

W dalszym ciągu omawiał Rieger, jak to najlepsze zamiary jego i towarzyszy, bywają przez Młodoczechów systematycznie przekręcane i zohydzane. Najcięższą atoli obelgą jest zarzut, jakoby klub czeski i sejm chciały pogrążyć szkołę w obskurancji... Gdy mowca skończył, zgromadzenie wybuchło długiemi oklaskami i wiwatami.

Po Riegerze przemawiał K w i c z a l a na temat r o z w o j u s z k o l n i c t w a c z e s k i e g o w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Cyfrowo wykazywał olbrzymie postępy na tem polu, które też najlepszą są odpowiedzią na zarzut, jakoby dla Czechów niczego nie uzyskano. Większa część postulatów w memorjale, przedłożonym przez posłów czeskich w chwili wstępowania ich do rady państwa, z o s t a ł a j u ż s p e ł n i o n ą. „I oto tyle zasłużonego przewódcę naszego, dra Riegera, obwołują dziś g e r m a n i z a t o r e m!" — wołał mowca z rzetelnem oburzeniem — na co kongres odpowiedział ponownemi owacjami dla starego prezesa klubu czeskiego. Kwiczala zakończył przemowę wyrażeniem wątpliwości, ażali Młodoczesi, gdyby przyszli kiedykolwiek do steru, zdołaliby co więcej uzyskać dla Czechji?

Z kolei odczytał dr. Rieger pisma manifestacyjne dla kongresu m o r a w s k i e g o klubu poselskiego i posłów słoweńskich; prof. B r a f oświetlał dobroczynną działalność ekonomiczną większości w sejmie i radzie państwa (zdaniem jego dzisiejszy rząd obniżył podatki gruntowe o 2½ miljona), po nim zabrał głos T o n n e r. „W młodości mojej — mówił—Praga była m i a s t e m n i e m i e c k i e m. Kto tylko nosił lepszy surdut, ten mówił po niemiecku. Oszustem byłbym wówczas nazwał każdego, który byłby przepowiadał mi dzisiejsze stosunki. Mimo to jednak nie jesteśmy u celu życzeń i potrzeb naszych, które rosną ciągle z biegiem czasu. Idzie jeno o wybór rozsądnych środków dla ich uzyskania. Owoż Młodoczesi walczą przeciw nam, ponieważ w tym wyborze jesteśmy ostrożni. Właśnie w takiem ich postępowaniu tkwi przyczyna wszystkich niepowodzeń naszych."

Po końcowem dłuższem przemówieniu Riegera, w którem dotknął drażliwej kwestji dualizmu i i stosunku Czech do Węgier, zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie rezolucję, w której stanowczo i ostro potępiło taktykę Młodoczechów, wyrażając zarazem wotum ufności dla przewódców swoich.

Wiec młodoczeski na polach Sadowy, u stóp tz. „stołu Żiżki" zgromadził, jak zapewniają, do 10.000 osób. Z posłów do Rady państwa przybyli V a s a t y, H e v e r a, F i s c h e r a. Obrady zagaił radny m. ze Sadowy F o r m a n e k. Niech lud sam rozstrzygnie — powiedział pomiędzy innemi — czy interesa jego są dzielnie reprezentowane, czy dalsze popieranie n i e m i e c k o - m a d j a r s k i e j polityki nie uwłacza sprawie czeskiej. Po nim przemawiali V a s a t y i H l a w n i c e k — oczywiście obaj nie szczędzili dosadnej krytyki dla Staroczechów. W końcu uchwalił wiec rezolucję, mieniącą Staroczechów jedynymi winowajcami niezgody i rozterek w kraju. Niechaj posłowie staroczescy porzucą raz taktykę wysługiwania się rządowi, lub niechaj złożą swoje mandaty! Taki jest tenor rezolucji tego wiecu.

Rzecz prosta, że pisma wiedeńskie *per longum et latum* zajmują się obu temi wiecami, a półrządowy *Fremdenblatt* poświęciwszy im wstępny artykuł, w końcowym tegoż ustępie wypisuje ojcowską admonicję... Staroczechom. Mianowicie zarzuca im, że wywieszając sztandar „czeskiego prawa państwowego", sami dają Młodoczechom broń do ręki przeciw sobie. „Jeśli Staroczesi nie mają dość odwagi — woła półurzędowiec z groźną miną — aby otwarcie zaprzeć się tej utopji, to znajdą się inne czynniki, które nie pozwolą, aby czeskie prawo państwowe zmartwychwstało z grobowca zapomnienia..." Ta groźba organu dworskiego jest rzeczywiście dość oryginalną i tajemniczą!

Unici wygnańcy.

Z gubernji Orenburskiej, w sierpniu.

Od 13. czerwca zostajemy pod gołem niebem, oczekując zmiłowania od Najwyższego Stwórcy. Wypędzili nas z kwater na pole i już dwa miesiące upłynęło, jak dzień i noc znajdujemy się pod wodą. Nie puszczają nas na krok, namawiając byśmy brali ziemię, którą rząd daje, jako w zamian za nasze grunta podlaskie. Prócz tego każą nam mieszkać w chałupach, pobudowanych dla nas; są to nędzne lepianki, lepsze u nas budują dla bydła. Postępowanie władz z nami jest najniegodziwsze. Zebrali 150 dziesiętników, czterech urjadników ze stanowym na czele i chcieli nas gwałtem zaprowadzić do chałup. Unici oparli się temu i zgromadziwszy się na placu przed cerkwią (we wsi Antorska, powiatu Czelabińskiego), rozłożyli się obozem. Obozowanie to trwało cały tydzień, po upływie którego przybyła większa ilość dziesiętników (250) i urjadników. Nas powiązali i zawieźli do tej wsi, gdzie nam kazano mieszkać. Unici porzuciwszy chałupy, wyszli za wieś na pole. Natychmiast zjawił się stanowy z zapytaniem, dokąd idziemy? — odpowiedzieliśmy że pójdziemy, dokąd oczy poniosą, lecz ani gruntu nie weźmiemy, ani nie będziemy mieszkali w przeznaczonych dla nas lepiankach. Postawił stu wartowników i oznajmił, że z miejsca tego nie puści nas na krok bez straży — wolno nam tylko ze strażą udać się do wsi dla kupienia prowizji. Siedzieliśmy tak na polu pod wartą przez dwa tygodnie. Po upływie tego czasu wartowników zabrano a my udaliśmy się do wołości, lecz nas nie puszczono. Powiązali nas powtórnie i odwieźli na pole, gdzie przedtem byliśmy. W tydzień przybył gubernator. Oświadczyliśmy mu, że gruntów nie chcemy i w chałupach pobudowanych dla nas mieszkać nie będziemy. Mamy grunta i sadyby nadane nam na mocy ukazu carskiego na Podlasiu; za co je odebrano i jakiem prawem — nie wiemy. Gubernator odpowiedział, że za co jesteśmy karani, wiemy o tem dobrze, zatelegrafuje jednakże do Petersburga i postąpi z nami stosownie do rozkazu władzy wyższej. Po wyjeździe gubernatora odwidził nas stanowy, który wymagał, byśmy zobowiązali się, że udamy się na roboty, jakie nam przeznaczą. Odmówiliśmy i zobowiązania nie podpisaliśmy. *(Cz.)*.

Przedłożenie rządowe o zniesieniu prawa propinacji.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowem wniósł rząd do laski marszałkowskiej następujący projekt do ustawy, zmieniającej postanowienia ustawy z dn. 30. grudnia 1875 Dz. u. k. nr. 55 ex 1877 o zniesieniu prawa propinacji.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego mojego królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem księstwem Krakowskiem rozporządzam, zmieniając niektóre postanowienia ustawy kraj. z d. 30. grudnia 1875 Dz. u. kr. nr. 55 ex 1877.

Art. I. Postanowienia §§. 3. 4, 5, 19, 25, 38, 39, 40, 41, oraz drugiego ustępu § 24 ustawy krajowej z dnia 30. grudnia 1875 Dz. u. k. nr. 55 ex 1877 zostają uchylone, a w ich miejsce obowiązywać mają następujące postanowienia:

§. 1. Prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych pozostaje w całej swej wyłączności i w całej rozciągłości w posiadaniu uprawnionych jeszcze do końca roku 1890.

Po upływie tego terminu przechodzi to prawo na kraj. a względnie na krajowy fundusz propinacyjny i pozostanie w zarządzie Wydziału krajowego jako ustanowionej ustawą z d. 30. grudnia 1875 Dz. u. kr. nr. 55 ex 1877 dyrekcji tego funduszu do końca roku 1910.

Z końcem zaś roku 1910 prawo to ustaje w zupełności i raz na zawsze.

§. 2. Właściciele prawa propinacji otrzymają za odjęcie, względnie uchylenie tego prawa wynagrodzenie, które wypłacone im zostanie przez dyrekcję funduszu propinacyjnego w gotówce zaraz po nadejściu przekazu sądowego.

§. 3. W tym celu Wydział krajowy, jako dyrekcja funduszu propinacyjnego, upoważniony zostaje zaciągnąć imieniem tegoż funduszu pożyczkę i wydać na jej pokrycie czteroprocentowe obligacje w ogólnej sumie 57,700.000 zł.

§. 4. Gotówka uzyskana przez wydanie tych obligacyj rozdzielona zostanie przez Wydział kraj. pomiędzy uprawnionych właścicieli prawa propinacji według stosunku czystego dochodu, jaki prawomocnemi orzeczeniami krajowej komisji propinacyjnej w myśl ustawy z d. 30. grudnia 1875 Dz. u. kr. nr. 55 ex 1877, dla każdego z uprawnionych ustanowiony został.

Przy wypłacie tego wynagrodzenia zastosowane być mają postanowienia §§. 26, 27, 28 i 29 powyższej ustawy z tą zmianą, że wspomniony tamże przekaz sądowy celem bezpośredniego wypłacenia kapitału wynagrodzenia do rąk uprawnionego, przedłożony być musi najdalej do dnia objęcia prawa propinacji przez Wydział krajowy.

---

17)

Pożary i zgliszcza.

Tom II.

(Ciąg dalszy)

Nazajutrz „Anna Luiza" przyjęła ich na swój pokład.

Oparta o parapet Władka wejrzeniem ulgi żegnała miasto, ziemię i tłum ludzi przyglądający się wyjazdowi. Wychodźców było sporo na statku, przeprowadzali ich krewni i znajomi, słychać było płacz i westchnienia, kwilenie niemowląt, przestrogi, prośby o wieści. Jej tylko jednej nikt nie żegnał, i ona jedna wrócić nie będzie mogła do kraju.

Statek dał pierwszy sygnał. Hałas się wzmógł, ludzie zaczęli krzyczeć, tłoczyć się do odwrotu. Spojrzała po tłumie, bezwiednie szukając znajomej twarzy — daremnie.

Po drugim sygnale zciągnięto mostek łączący z lądem, czarny słup dymu uwieńczył komin parowca. Obsługa zajęła swe miejsce, tylko Swidy nie było, gdzieś w czeluściach pokładu szuflował węgiel.

Trzeci gwizd, statek zadygotał — i skoczył naprzód. Białe fale goniły go, czarny dym mącił czyste niebo — z lądu powiewały białe chusty i kapelusze.

Dalej i dalej — zrazu powoli wśród ciasnoty portowej — potem coraz szybciej — i nareszcie ziemia została jak pas białawy od fal nadbrzeżnych; wprost, na lewo i prawo zbiegł się siny Bałtyk z niebem; „Anna Luiza" ostatnim gwizdem pożegnała Rygę — i biegła, biegła już niczem nie hamowana.

Władka wciąż stała zapatrzona w nieskończoność morza, mewy poczęły przypadać nad statkiem i piszczeć żałośnie. Przyszły jej na myśl czajki z litewskich błot — i westchnęła z cicha.

Już nigdy nie zobaczy ptasząt swoich, ani nieba — już nigdy!

A tam w głębi, w tropikalnej temperaturze maszyny, Swida otarł znój z czoła, i toż samo pomyślał, z ciężkiem ściśnieniem serca. Ale wnet się rozpogodził i schylając się przed gorejącą paszczęką pieca, wyszeptał do siebie:

— Byle z nią Bóg dał. Byle z nią!

A ziemi już i śladu nie było na horyzoncie.

V.

W puszczy.

Jakób Simson — jak sam powiadał o sobie — siedział w najdalszej osadzie białych na „dalekim Wschodzie".

Osada to była niby forteca wśród dziewiczego lasu, obwiedziona palisadami i rowem, przyparta jednym bokiem do strumienia, drugim do kawałka karczunku. Wewnątrz mieściła się chata, magazyn i zagrody dla bydła.

Chata była obszerna, bo oprócz ojca rodu, mieszkało tam sześciu młodych Simsonów w części żonatych, oraz dwóch olbrzymich murzynów pastuchów i stary Indjanin pszczelarz.

Rojno więc tam było, dostatnio i zbrojno!

Siedm karabinów grzmiało po puszczy, płosząc dzikie plemiona czerwone, zwierza i włóczęgów — bydło swobodnie pasło się nad potokiem, w magazynie bezpiecznie gromadziły się cenne skóry — i wosk.

Stary Simson nazywał się królem okolicy i nikt mu tytułu nie przeczył, bo na kilkanaście mil w promieniu nie było słychać o osadach. Panował samowładnie nad okolicą, od lat kilkunastu za ludźmi nie tęsknił, w świat powracać nie chciał — dobrze mu było na bezludziu.

Aż dnia pewnego wielki się rumor podniósł w osadzie. Nie spowodował go trop niedźwiedzi, ani Indjan — ani zginienie bydła — powodem zajęcia i niepokoju, było parę świeżych drzazg drzewa, które w potoku wyłowił i do chaty przyniósł Sam Simson, najmłodszy syn Jakuba. Drzazgi były siekierą odcięte, i wzbudziły tysiące przypuszczeń i obaw.

— W górze potoku ktoś wali *hajkory!*

— Ale kto! Pewnie biały!

— Tożbyśmy go dotychczas widzieli!

— Tędyby przejeżdżał z Zachodu.

Stary Simson zakończył dysputę.

— Weź Sam strzelbę, pójdziemy we dwóch na zwiady. Wy chłopcy do roboty!

Poszli tedy. Ojciec naprzód, syn za nim — nie mówiąc słowa do siebie. Puszczę znali jak swój dom — to też po godzinie marszu usłyszeli przed sobą donośny, miarowy łoskot siekiery.

— Przy małpim moście! — szepnął stary.

— Aha! — mruknął młody nadsłuchując.

— Tęgo rąbie, a i bydło ryczy! Osadnik!

— Chodźmy ojcze! — rzekł syn niecierpliwszy.

Nielada ciekawością był nowy człowiek, dla tych pół dzikich skwaterów.

— Powoli. Ostrożność nie zawadzi, Sam!

Pół pełznąc, pół idąc, zbliżyli się kroków kilkaset — las zrzedniał, a siekiera rozlegała się tuż. Podsunęli się na skraj gąszczu — i zajrzeli.

Przed nimi jeden człowiek rąbał spokojnie pień stuletni — kilka zwalonych leżało w około nad potokiem.

Simsonowie podnieśli się z ziemi o dwa kroki przed nim.

Na widok dwóch drabów z bronią, samotnik sięgnął także po sztuciec oparty o drzewo i czekał spokojnie zaczepki.

Był wysoki, silnie zbudowany, młody jeszcze, ale niesłychanie wynędzniały i mizerny. Miał na sobie strzępy odzieży, na nogach strzępy butów, na głowie rosztki kapelusza. Tylko twarz jego nie była ani znękaną, ani zmęczoną.

Owszem uśmiech się po niej błąkał, a w bystrych oczach świecił spokój i zadowolenie.

Wyprostowany, z palcem na cynglu broni patrzał śmiało w oczy przybyłych. Nie był ani zbójem, ani złodziejem. Podobał się staremu.

— Dzień dobry! — pozdrowił go pierwszy.

— Dzień dobry! — odparł podobnież obcy, opuszczając broń.

— Zwabiliście nas siekierą. Od dawna tu jesteście.

— Od wczoraj!

— A z daleka?

— Z Europy.

— Prosto?

— Nie. Pracowałem w New Yorku pół roku.

— Myślicie się tu osiedlić.

— A tak! Wyznaczono mi tutaj iść. Możem na cudzy grunt zaszedł.

Simsonowie zaśmieli się unisono.

— Tu nie ma cudzego gruntu. Gdzie spojrzysz, osiadaj, a coś zdobył twoje. Jak zginiesz, to także twoje. My tu osadę mamy niżej nad potokiem. Dobra okolica, ale ciężko żyć — chyba, jak my gromadą. Was ilu?

— Ja jeden z żoną! — odparł z błyszczącemi oczami.

— To mało! Nie dacie rady! Blockhauzu nie postawicie do zimy!

— Ej, żona mi nie będzie zimować pod namiotem. Musi być chata to i będzie!

— Jeśli dotrzymacie, co mówicie — toście zuch! A długo szliście?

— Dwa miesiące!

— Tak sam zupełnie!

— A sam!

Simsonowie pokręcili głową.

Słońce stało w południu. Podczas tej rozmowy obcy wziął się znowu do siekiery, a przybyli usiedli na świeżo sciętym pniu i dobywszy z torby kawał pieczeni posilali po wędrówce.

— A wy sami z Niemiec? — badał stary — po przerwie.

— Dalej. — Na imię mi Aleksander.

— To Sanders po naszemu! — wtrącił sam Simson.

— A nazwisko mi Swida.

— A mnie Simson Jack — a ten mój syn najmłodszy. Pięciu jeszcze mam takich!

Nagle sam jeść przestał, i otworzywszy szeroko oczy i usta, wpatrzył się w coś tak uporczywie, jakby w nadziemskie zjawisko. I stary się zdziwił.

— Czy to wasza żona? — spytał.

Swida się obejrzał, rzucił siekierę i podszedł naprzeciw nowo przybyłej.

Władka to była, ta sama — równie piękna i smukła, w grubej odzieży — z kociołkiem dymiącej strawy w ręku. Mało się zmieniła ta ukochana Swidy. Musiał on ją jak klejnot strzedz w tej ciężkiej drodze, ochraniać od skwaru i niewczasu, na ręku nosić jak świętość. Jego zżarło słońce i trudy, ją ozłociły tylko promienie, a trudy odbiły się tylko ostrzejszym rysunkiem rysów i silniejszą postawą. On na kość się zmizerował, jej dał tylko się zahartować nieco!

Zdziwiła się nieco widokiem obcych, ale Swida ją w paru słowach objaśnił, więc pierwsza powitała ich po angielsku — jak mąż — trochę z akcentem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

§. 5. Obligacje funduszu propinacyjnego opiewać mają na kwoty okrągłe przez sto podzielne. Kupony do obligacyj dołączyć się mające, są półroczne z dołu płatne.

Obligacje te mają być umorzone w przeciągu 20 lat począwszy od 1. stycznia 1891 r. w drodze losowania według oznaczyć się mającego planu umorzenia.

Losowanie odbywa się dwa razy w roku, z końcem czerwca i z końcem grudnia każdego roku.

Spłata wylosowanych obligacyj nastąpi po ogłoszeniu półrocza po losowaniu następującego.

§ 6. Należytą spłatę zapadłych kuponów oraz wylosowanych obligacyj poręcza w pierwszym rzędzie fundusz propinacyjny i fundusz rezerwowy.

Do funduszu propinacyjnego wpływają następujące dochody:

a) dochód uzyskany przez wykonywanie prawa propinacji w zarządzie dyrekcji funduszu propinacyjnego.

b) oznaczone w §§. 20. — 23. i 31. — 35. ustawy krajowej z dnia 30 grudnia 1875 d. u. kr. nr. 55 ex 1877 dochód z opłat szynkarskich, z opłat za zakładanie gorzelni, browarów i miodosytni, oraz z grzywien nakładanych za przekroczenia propinacyjne; wreszcie

c) przyznana ustawą państwową z dnia 20. czerwca 1888 § 2. lit. b) ze skarbu państwa roczna kwota z wyłączeniem udziału przypadającego miastom, które na swoich obszarach gminnych wykonują wyłączne prawo propinacji. (§§. 16.,17.,18.)

§. 7. Z uzbieranego w myśl ustawy z dnia 30. grudnia 1875 dz. u. kr. nr. 55. ex 1877 ogólnego funduszu propinacyjnego, oraz przychodów wpływających do tegoż funduszu do końca roku 1890 w myśl §. 6. lit. b) i c) tej ustawy utworzony zostanie fundusz rezerwowy, którego przychody i majątek zarodowy mają następujące przeznaczenie:

a) Z przychodów pokrywane być mają przedewszystkiem koszta administracji funduszu propinacyjnego, pozostała reszta zaś użytą zastanie na rzecz przypadającej na każde półrocze raty amortyzacyjnej.

b) Majątek zarodowy stanowi w ciągu całego perjodu administracyjnego gwarancję za ewentualne niedobory, które w rocznych wymogach funduszu propinacyjnego na spłatę zapadłych kuponów i wylosowanych obligacyj (w razie amortyzacyjnej), nie mogłyby być pokryte z przychodów funduszu propinacyjnego w § 6 tej ustawy wymienionych oraz wskazanych pod a) dochodów funduszu rezerwowego.

c) O ile majątek zarodowy funduszu rezerwowego nie będzie na ten ostatni cel użyty, rozdzielony zostanie po upływie perjodu amortyzacyjnego i po zabezpieczeniu ewentualnie niepokrytych pretensyj obligacyj propinacyjnych, pomiędzy byłych uprawnionych, względnie ich prawonabywców, którym prawomocnemi orzeczeniami kraj. komisji propinacyjnej przyznane zostało prawo rzeczowe do jednego szynku, a to według liczby przyznanych szynków realnych.

Fundusz rezerwowy będzie oddzielnie administrowany. Do funduszu tego będą wcielane ewentualne nadwyżki funduszu propinacyjnego, niepotrzebnego na pokrycie rat amortyzacyjnych.

§ 8. Należyte dopełnienie zobowiązań funduszu propinacyjnego w obec posiadaczy obligacyj tego funduszu poręcza w drugim rzędzie fundusz krajowy.

§ 9. Sposób wyzyskania dochodu z prawa propinacji, pozostawiony zostaje Wydziałowi krajowemu, jednakże z wykluczeniem ryczałtowej, cały kraj obejmującej dzierżawy.

§. 10. W wypadkach, w których prawo propinacji przez dotychczasowych uprawnionych wydzierżawione zostało, kraj przyjmuje na siebie zobowiązanie, iż w obec dzierżawców dopełni w zupełności umów odnośnych, o ile przedmiotem ich jest wydzierżawienie prawa propinacji, jako takiego i o ile prawomocnie zawarte zostały przed 1. lipca 1888, jeżeli wpływający do funduszu propinacyjnego czynsz dzierżawny co najmniej równa się kwocie prawomocnie oznaczonego czystego dochodu z odnośnego prawa propinacji.

Natomiast w razie, gdyby czynsz dzierżawny, wpływający do funduszu propinacyjnego, nie dosięgał powyższej wysokości, oraz w ogóle w wypadkach, że kontrakty dzierżawne dopiero po 1. lipca 1888 były zawarte, służy dyrekcji funduszu propinacyjnego prawo decyzji według własnego uznania, czy także przez uprawnionych zawarte kontrakty dzierżawne mają być dzierżawami dalej utrzymane, lub w tymże terminie prawnym 6-miesięcznym wypowiedziane.

Postanowienia te nie naruszają jednak ani służącego dzierżawcom prawa wypowiedzenia w terminie prawnym dzierżawy prawa propinacji krajowi, jako nowemu nabywcy tego prawa, ani służącego krajowi, względnie funduszowi propinacyjnemu w obec dzierżawców prawa żądania uiszczenia czynszu dzierżawnego za czas od 1. stycznia 1891 aż do dnia, w którym gaśnie dzierżawa przez kraj lub przez dzierżawców wypowiedziana.

§ 11. W wypadkach, w których prawo propinacji wydzierżawione jest łącznie z innemi prawami użytkowania, jak n. p. z gruntami, karczmami, gorzelniami, browarami, młynami i t. p. Dyrekcja funduszu propinacyjnego zbadać ma tak z dotychczasowymi uprawnionymi jak i z dzierżawcami, jaka część całego czynszu dzierżawnego, przypada za czas począwszy od 1. stycznia 1891 na prawo propinacji.

Jeżeli przy tem porozumieniu się nie osiągnie to za okres czasu, co do którego istniejący stosunek dzierżawny zostaje przez kraj przyjęty, jako kwotę czynszu dzierżawnego, przypadającą na prawo propinacji i odtąd krajowi, względnie funduszowi propinacyjnemu uiścić się mającą przyjąć należy cyfrę tego dochodu propinacyjnego, który przez władzę podatkową ostatecznie przyjętym został za podstawę wymiaru podatku dochodowego uiścić się mającego od prawa propinacji jako takiego za rok 1888.

§. 12. Dotychczasowi uprawnieni są obowiązani, najpóźniej w przeciągu czternastu dni po wejściu w życie tej ustawy oddać dyrekcji funduszu propinacyjnego do dyspozycji wszystkie dokumenta tyczące się dzierżawy prawa propinacji, a to celem objęcia zarządu tego prawa, względnie co do umów ustnie zawartych, podać w tym samym terminie do wiadomości pomienionej dyrekcji warunki tych umów.

Dokumenty zostaną po zrobionym użytku urzędowym, bezzwłocznie zwrócone.

Dopóki dotychczasowy uprawniony do wykonywania prawa propinacji nie uczynił zadość temu obowiązkowi wydania dokumentów dzierżawy, względnie wskazania warunków ustnie zawartej umowy dzierżawnej, lub nie wykaże niemożności przedłożenia kontraktu dzierżawnego, nie ma prawa żądania wypłaty wynagrodzenia za propinację.

Nadto w każdym razie zastrzega się dyrekcji funduszu propinacyjnego wolność udania się na drogę prawa.

§. 13. We wszystkich wypadkach, w których uprawniony otrzymał od dzierżawcy uiszczony z góry całkowicie lub częściowo czynsz dzierżawny za czas od 1. stycznia 1891 aż do chwili, w której gaśnie dzierżawa kontraktowa względnie przy wypowiedzeniu kontraktu w myśl §. 10. tej ustawy, dzierżawa wypowiedziana, dalej w wypadkach, w których czynsz dzierżawny na powyżej wskazany okres czasu przypadający, został całkowicie lub częściowo przez osoby trzecie dla zabezpieczenia zakondykowany, lub trzecim osobom egzekucyjnie przysądzony, odnośna kwota czynszu dzierżawnego potrącona zostanie przy wypłacie kapitału wynagrodzenia, należącego się dotychczasowemu uprawnionemu.

§. 14. Po dokonanem zabezpieczeniu dochodu z prawa propinacji, Wydział krajowy winien plan umorzenia ułożyć i rządowi do zatwierdzenia przedłożyć, następnie zająć się spieniężeniem obligacyj propinacyjnych pod ile możności jak najkorzystniejszemi warunkami i zawiadomić uprawnionych urzędowem obwieszczeniem, jaki iloczyn czystego dochodu oznaczonego prawomocnemi orzeczeniami krajowej komisji propinacyjnej, przypada na nich jako kapitał wynagrodzenia. Nadto udzielić ma Wydział krajowy każdemu z właściwych sądów realnych spis uprawnionych do wynagrodzenia ciał tabularnych, względnie spis właścicieli prawa wyszynku propinacyjnego, z wykazaniem kapitału wynagrodzenia, jaki na każdego z uprawnionych przypada — celem przekazania tego kapitału interesentom.

§. 15 Wszystkie postanowienia tej ustawy zastosowane będą także do tych miast, które niewyłącznie wykonywały prawo propinacji na swoich obszarach gminnych, a dla których czysty dochód z prawa propinacji już oznaczony został prawomocnemi orzeczeniami komisji krajowej.

Odrębne fundusze propinacyjne, które dla tych miast istniały, mają być przyłączone do ogólnego funduszu propinacyjnego, do którego w przyszłości wpływać będą także przychody, przyznane tym odrębnym funduszom w §§ 20—23 i 31—35 ust. krajowej z 30. grudnia 1875 Dz. u kr. nr. 55 ex 1877.

§ 16. Miasta, które na swoich obszarach gminnych posiadają wyłączne prawo propinacji, pozostają i nadal w samoistnem wykonywaniu tego prawa do końca r. 1910.

Osobne fundusze propinacyjne, utworzone dla tych miast w myśl ustawy z d. 30. grudnia 1875 Dz. u. kr. nr. 55 ex 1877, mają nadal istnieć, a wpływać będzie do nich, oprócz przychodów, wskazanych w §§ 20—23 i 31—35 powyżej powołanej ustawy, także jeszcze oznaczyć się mający według następnych paragrafów udział w kwocie, przyznanej ustawą państwową z dnia 20. czerwca 1888 Dz. u. p. nr. 95, a to od chwili, gdy kwota ta zaasygnowana zostanie ze skarbu państwa.

§ 17. Celem ograniczenia tego udziału, krajowa komisja propinacyjna zarządzić ma dochodzenie z analogicznem zastósowaniem postanowień §§ 11 16 ustawy z dnia 30. grudnia 1875 Dz. u. kr. nr. 55 ex 1877 i na podstawie dochodzenia tego oznaczyć orzeczeniami czysty dochód z prawa propinacji tych miast według przecięcia z lat 1869 do 1874, przyczem jednak ma być wyłączonym przychód, uzyskany z wyszynku propinacyjnego za pomocą opłat.

Udział każdego miasta w subwencji państwowej oznaczony zostanie następnie po prawomocności orzeczenia przez Wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem, w stosunku, jaki zachodzi między czystym dochodem z prawa propinacji miastu przyznanym, a czystemi dochodami, przyznanemi takiemi samemi orzeczeniami ogółowi wszystkich innych uprawnionych z wyjątkiem miast w § 16 wskazanych.

W razie, jeżeli między namiestnictwem a Wydziałem krajowym porozumienie do skutku nie przyjdzie, rozstrzygnąć ma ministerstwo spraw wewnętrznych.

§ 18. Jeżeliby czysty dochód takiego miasta z prawa propinacji, dla braku potrzebnych dat, nie mógł być oznaczony według przecięcia z lat 1869 do 1874, to zbadany być ma przez rzeczoznawców według postanowień § 12 ustawy krajowej z dnia 30. grudnia 1875 Dz. u. kr. nr. 55 ex 1877, przyczem rzeczoznawcy przy złożeniu opinji swej wziąć mają pod rozwagę także stosunki innych miast z równą w przybliżeniu ludnością, których czysty dochód jest zbadany.

Koszta, połączone z temi dochodzeniami, mają być jako koszta zarządu funduszu propinacyjnego (§ 7 a) uważane i pokrywane.

§ 19. Prawo propinacji miast w § 16. tej ustawy wspomnionych, gaśnie z upływem roku 1910.

Może ono jednak być wcześniej osobnemi ustawami za wynagrodzeniem zniesione.

Ustawy te zawierać będą postanowienia, jakie opłaty mają być pobierane, celem uzyskania tego wynagrodzenia.

Osobny fundusz propinacyjny, utworzony dla takiego miasta, zostanie mu po zgaśnięciu, względnie po zniesieniu jego prawa propinacji, jako majątek zakładowy na własność oddany.

W każdym razie miasto takie pozostaje przy poborze swojego udziału w subwencji państwowej do końca r. 1910.

§ 20. Przy wydaniu kapitału wynagrodzenia gminom, uwzględnione być mają oprócz ogólnych ostrożności przepisanych dla reszty uprawnionych także osobne przepisy obowiązujące co do zabezpieczenia majątku gminnego.

§ 21. Umieszczone stosownie do § 13. ustawy krajowej z 30. grudnia 1875 D. u. k. nr. 55. ex 1877 w wydanych już orzeczeniach krajowej komisji propinacyjnej postanowienie co do pozostawienia jednego szynku w posiadaniu dotychczasowych uprawnionych (§ 4. ustawy z 30. grudnia 1875 D. u. k. nr. 55. ex 1877) zostaje uchylone.

Posiadaczy tych majątków, co do których w odnośnych księgach hipotecznych uwidocznione zostały wpisy, wskazane w § 18. ustawy krajowej z 30 grudnia 1875 D. u. k. nr. 55. ex 1877 zawiadomi krajowa komisja propinacyjna za pomocą urzędowego obwieszczenia, które ogłoszone zostanie równocześnie z wspomnionem w § 14. tej ustawy obwieszczeniem Wydziału krajowego, o zgaśnięciu przyznanego im prawa realnego, a nadto udzieli ta komisja każdemu z właściwych sądów hipotecznych wykaz odnośnych ciał tabularnych.

Na podstawie tego wykazu, oraz wspomnionego w § 14. tej ustawy, wykazu Wydziału krajowego, należy przy każdym majątku, przy którym w odnośnej księdze hipotecznej uwidocznione zostały wpisy, wspomniane w § 18. ustawy krajowej z 30. grudnia 1875 D. u. k. nr. 55. ex 1877, uwidocznić w odnośnych księgach hipotecznych z urzędu, że prawo propinacji ustaje z końcem r. 1890, że właściciel tego majątku jest uprawniony do pobrania oznaczonego w niniejszej ustawie wynagrodzenia pieniężnego i że przyznane właścicielowi majątku prawo realne do wyszynku napojów spirytusowych wygasło raz na zawsze.

§ 22. Pobór opłat szynkarskich oznaczonych w §§ 20, 21. i 22. ustawy krajowej z 30. grudnia 1875 D. u. k. nr. 55. ex 1877 ustaje dla funduszu propinacyjnego z końcem grudnia 1890.

Osobna ustawa krajowa postanowi, na jakie cele i w jakiej wysokości opłaty te i nadal pobierane być mają.

Art. II. Wykonanie tej ustawy poruczam moim ministrom spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu.

Sejm.

Lwów 19. września.

2 posiedzenie, VI. sesji, V. perjodu Sejmu galicyjskiego.

Początek posiedzenia o godz. 11 min 33.

Urlopy otrzymali pp. Łoziński W., Brykczyński i Wierzbicki, minister Dunajewski na 3 tygodnie, poczem sekretarz Badeni odczytał spis petycyj, między innemi:

Wydziały powiatowe w Dolinie, Skałacie, Borszczowie i Brodach o przyznanie egzekutywy do ściągania wierzytelności gminnych kas pożyczkowych. — Gm. Maniowa o zabezpieczenie przeciw wylewom Dunajca. — Gminy Kobielnice, Wierzbanowa, Pornachowice, Gruszów, Zegartowice i Krzesławice o zapomogę z powodu klęsk elementarnych. — Gm. Grzymałów, Marszówka i Podlesie o poparcie miejscowego przemysłu tkackiego. — Towarzystwo rolnicze w Krakowie o utworzenie stałego funduszu pożyczkowego melioracyjnego i o subwencję dla Tygodnika rolniczego. — Gm. Kańczuga o utworzenie sądu pow. lub urzędu podatkowego. — Pogorzelcy Posuchowa i Trzebowniska o zapomogę. — Osady Trościanka, Pitipów i Wołowa o oddzielenie od gminy Pererowa.

Ogółem wniesiono dotąd 74 petycyj.

Petycje te poodsyłano do odnośnych komisyj.

Sekretarz hr. St. **Badeni** odczytuje przedłożenie rządowe o zniesieniu prawa propinacji, które podajemy na innem miejscu.

Pp. Fruchtman i towarzysze wnoszą projekt ustawy dla większych miast.

Przystępując do porządku dziennego, odsyła izba do komisji administracyjnej sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem ustawy budowniczej dla 130 znaczniejszych miejscowości (miast i miasteczek) w Galicji, tudzież o ustawie budowniczej dla wsi i sprawozdanie Wydz. kraj. w przedmiocie stosunków służbowych pisarzy gminnych w gminach wiejskich.

Do komisji budżetowej pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie pokrycia kosztów komisji opieki nad obłąkanymi, w przedmiocie udzielania dwóm dozorcom i jednej dozorczyni w zakładzie kulparkowskim premji po 10 dukatów w złocie i w przedmiocie nadzwyczajnego wydatku na osuszenie części gruntów dóbr Tropiszowa.

Następnie na wniosek Wydziału krajowego (spraw. p. Romer) udzielono na lat 5 koncesję na pobór opłat mytniczych obszarom dworskim: w Bobrownikach i Gumniskach od przewozów przez rzekę Dunajec, w Rozhórczu od przewozu przez rzekę Stryj, w Łukaniu od przewozu przez rzekę San, obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Brzozdowicach od mostu na rzece Wiśniowiec, obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Wybranówce od mostu na rzece Hlebówce, obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Boryniczach od mostu na rzece Suchodołce, obszarowi dworskiemu w Husakowie od mostów na rzece Słotwinie, gminie wspólnie z obszarem dworskim w Krościenku Wyżnem od mostu na rzece Wisłoku, obszarowi dworskiemu w Sufczynie od mostów na rzece Szubnicy, obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Tomaszowcach od mostów na rzece Bołochówce, gminie wspólnie z obszarem dworskim w Sokołowie od mostów na drodze gminnej z Bolechowa do kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, obszarowi dworskiemu w Glinny od mostów na rzece Strypie i na pobór myta na drodze gminnej Jarosław-Kańczuga.

Dalej udzielono koncesje mytnicze również na lat pięć radom powiatowym: w Pilznie na drodze powiatowej Pilzno-Radomyśl, w Nisku od mostu powiatowego na rzece Tanwi pod Ulanowem, w Dolinie od mostów powiatowych na rzece Czeczwie w Spasie i na rzece Dubie w Cieniawy, w Borszczowie na drogach powiatowych Iwanków-Germakówka i Uście Biskupie-Jezierzany, w Wieliczce od mostu powiatowego na rzece Wildze przy drodze Świątniki-Swoszowice, w Stryju od mostu powiatowego na rzece Opór w Hrebenowie i w Limanowy od mostu powiatowego na rzece Łososinie.

Przeciw udzieleniu koncesji radzie pow. w Wieliczce na pobór myta na moście na rzece Wildze oświadczył się p. Płaziński, przyczem mowca poddał surowej krytyce działalność wydz. pow. na polu drogowem.

Wniosek p. Płazińskiego nie utrzymał się jednak po wyczerpującem przemówieniu sprawozdawcy.

Z kolei odczytuje p. **Pilat** sprawozdanie komisji administracyjnej o projekcie ustawy o przymusowem ubezpieczeniu budynków kościelnych od ognia.

Ustawę tę uchwalił już Sejm zeszłego roku lecz nie otrzymała sankcji z powodu, iż wciągnięto w ustawę i budynki rządowe.

Otóż obecnie wypracowała komisja projekt z odpowiednią zmianą tak, że już ustawa sankcję otrzyma.

P. **Rosner** żądał, aby dodatek uwalniający budynki rządowe od przymusu asekuracyjnego był usunięty i wnosi odesłanie wniosku do komisji.

P. **Abrahamowicz** wyjaśnia że, że ustawa już jest uchwalona i że rozchodzi się jedynie o korekturę ustępów przez rząd zakwestjonowanych.

P. **Pietruski** przemawia w tym samym duchu i oświadcza się za uchwaleniem ustawy według wniosku komisji.

P. ks. **Sawa** jest zdania, że rząd będzie miał przecież pewne korzyści, gdyż mniej będzie konkurował w wydatkach w razie spalenia się zabezpieczonych budynków.

Mowca żąda, aby to w ustawie było wyrażone.

Za tym wnioskiem oświadczył się i p. Gross.

P. **Abrahamowicz** wyraża przekonanie, że rząd nic nie ryzykuje, gdyż w każdym wypadku musi konkurować w kosztach odbudowy spalonych budynków.

Na ten temat wywiązała się dłuższa dyskusja między pp.: ks. Sawą, Abrahamowiczem, Lasockim, Grossem i St. Badenim.

Po wyczerpującem przemówieniu sprawozdawcy, uchwalono ustawę w brzmieniu komisji z poprawką p. Grossa, zdążającą do jaśniejszej stylizacji §. 3.

P. Merunowicz i towarzysze stawiają wniosek zdążający do uregulowania i zniżenia kosztów szupaśnictwa.

P. **Romańczuk** i towarzysze odnawiają wniosek o otwieraniu i zamykaniu Sejmu po rusku idący jednak dziś dalej, bo żądający, aby marszałek do pp. Rusinów mówił po rusku.

P. ks. Kowalski i towarzysze stawiają nagły wniosek o zasiłek dla zgorzałej wsi Ulhuwek 400 złr., który uchwalono po przemówieniu wnioskodawcy, poczem marszałek zamknął posiedzenie o 1·30, naznaczając następne na piątek o godzinie 11. rano.

KRONIKA.

Zwracamy uwagę na zamieszczone w dzisiejszym numerze „przedłożenie rządowe o zniesieniu prawa propinacji."

Wiadomości osobiste. Dr. med. Celestyn **Sztembarth** powrócił z Lubienia.

Nekrologja. We Lwowie zmarła Anna **Baurowicz**, żona obywatela. — W Monachjum zmarł Karol br. **Cotta**, szef znanej nakładowej firmy księgarskiej.

Kalendarz. Czwartek (20.): Eustachjusza — Myślisława. Wschód słońca o godz. 5. min. 46, zachód o godz. 6. min. 1.

Kalend. myśliwski. We wrześniu wolno polować na jelenie, kozły, zające, lisy, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwy, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Z życia towarzyskiego. Onegdaj odbyły się zaręczyny p. Adama **Mussila**, kasjera prywatnego przedsiębiorstwa akcyjnego, z panną Franciszką **Motylewską**, córką obywatela m. Lwowa śp. Franciszka Motylewskiego.

Nad świeżą mogiłą. Całe życie biedna! — oto słowa, co się cisną pod pióro, gdy się pomyśli o świeżo zmarłej śp. Wandzie Zagórskiej. O tak — talent, wytrwała praca, wzniosłe poglądy na zadania życia, poczucie prawdziwego piękna — wszystko było jej dane co uzacnia, co godnie zapełnia życie — jednego tylko los jej odmówił — **nie miała szczęścia**. Sieroctwo, nadmiar pracy i zawody, oto co było jej udziałem. A jednak serce jej biło ku wszystkiemu co dobre i piękne. Nauczycielka, jedną, że tak powiem, ręką niosła światło śród maluczkich, tuląc do łona ubogą dziatwę i ucząc ją żyć poczciwie; drugą, artystka, wsłuchana w głosy wypielęgnowanych ideałów, darzyła ziomków dziełami sztuki, odtwarzając wizerunki zgasłych wielkości narodowej chwały. T. Kościuszko, Kiliński, A. Mickiewicz, Roman Sanguszko, to świadectwa jej uczuć i pragnień za życia — ciche zaś łzy uczennic nad jej mogiłą, to nagroda jej pracy po śmierci. Czyliż ją znała za życia?!..

Artyzm i nauczycielstwo — jakież to olbrzymie obszary dla serca i ducha! Jakich że to sił potrzeba, aby im podołać. Toż i niedziw, że wątła i złamana walką z twardym losem w zaraniu jeszcze życia — uległa pod ciężarem nadmiernej pracy i mamże dodać zawodów.

Nie miała szczęścia! — Cicha, skromna, o dumnem cnotnie dziewiczem sercu, nie znała i znać nie chciała dróg, które dziś zwykle do powodzenia wiodą. Przewodnią myślą co kierowała jej życiem i jej pracą, **była służba ojczyźnie**; a tę widziała w spełnianiu obowiązków. I dotrwała też do końca. Stygnącą już ręką — chwytała się jeszcze pracy.

Kilkoletni świadek jej walk, porywów, trudów i jej zawodów, kreślę tych słów kilka w imieniu wszystkich co pracują, cierpią i milczą, aby dać wyraz żalu oraz czci i uwielbienia dla zmarłej, która pomimo wszelkich zniewag losu swym ideałom wierną pozostała do zgonu.. *E. Pawłowicz.*

Na fundusz stypendyjny imienia śp Henryka Jaśki złożyli dalej: redakcja *Kurjera Lwowskiego* 10 złr., p. Ludwik Dolański 100 złr., p. Kazimierz Kurek 5 złr., p. Mieczysław Lewicki 50 złr., pani Emilja Grossówna 10 złr., razem z poprzednio złożonemi 775 złr. = 950 złr.

Zagraniczny spekulant, ów właściciel osławionej fabryki obuwia w Mödlingu, stanął już jedną nogą na bruku lwowskim...

Przed sklepem piętrzą się olbrzymie paki, kryjące w swem wnętrzu rozmaitego kalibru buty i buciki, wyrabiane w sposób fabryczny, a mające wkrótce uszczęśliwić mieszkańców Lwowa. Właściciel owej fabryki p. Fränkel, na którym w krótkim czasie poznał się Wiedeń, a następnie Grac i Preszburg, widząc, że swoich rodaków nie potrafi omamić, zjechał do Galicji, będąc przekonany, że mieszkańcy tutejsi, słynący z łatwowierności, napełnią mu kieszenie i pomogą w krótkim czasie dorobić się fortuny...

Mniejsza o to, jaki towar wyrabia fabryka, nic nie szkodzi, iż po tygodniu z eleganckiego na pozór bucika odlatuje podeszew — dość, że towar jest tani — oto zasada zagranicznych fabrykantów, którzy o stałą klientelę wcale się nie troszczą.

Jeżeliby tylko każdy z łatwowiernych kupił jedną parę okrycia nóg, zwanego bucikiem lub trzewikiem — a interes będzie iść dobrze.

Jakie są wyroby p. Fränkla, wielkiego przyjaciela i przyszłego dobroczyńcy szewskiego nietylko Lwowian, ale całej Galicji, najlepszym tego dowodem fakt, iż kilka tutejszych zagranicznych bazarów obuwia, towarów z fabryki w Mödlingu, jako najgorszego gatunku nie chciało w żaden sposób sprowadzać i to właśnie spowodowało owego p. Fränkla, iż sam urządził najazd na Lwów.

Mógłby nam ktoś nie dość obznajomiony ze stosunkami zrobić zarzut, iż wypowiadanie zdania o wyrobach fabryki w Mödlingu jest jeszcze zbyt przedwczesne, gdyż bazar nie został otwarty. Otóż odpowiadamy na to, że na fabrykatach szewskich Fränkla poznano się znakomicie we Wiedniu, gdzie cała prasa przestrzegała przed niemi łatwowierną publiczność. Posiadamy zresztą wyborny rysunek, umieszczony w jednem z humorystycznych pism wiedeńskich. Scena odbywa się w magazynie obuwia Fränkla. Jegomość jakiś kupuje buciki, które natychmiast w sklepie ubiera. Obok niego staje subjekt, trzymający naczynie napełnione klajstrem szewskim. I stało się to, co łatwo można było przewidzieć. Kupujący ubierając trzewik ku niemałemu zdziwieniu spostrzegł, iż podczas tej operacji odpadła podeszew. Na zapytanie kupującego, co się właściwie stało, odpowiada z zimną krwią subjekt: „Uspokój się pan, zamiast bucika masz pan kamasze...."

Nie mamy zdaje się powodu nie wierzyć dziennikom niemieckim, które swojego rodaka przedstawiają we właściwem świetle, a jest to najlepszym dowodem wartości obuwia wyrabianego przez fabrykę w Mödlingu.

To też nie wątpimy, że publiczność nasza nie da się zwabić niskiemi cenami i nie przedsięweźmie kosztownych prób, które szczególnie w porze jesiennej i zimowej byłyby bardzo niebezpieczne. Wrócić do domu bez podeszew — to każdy przyznać musi nie jest miłem....

Niech więc p. Fränkel zakłada wspaniałe sklepy, niech puszcza w ruch fabryki, wszystko to jednak na nic się nie przyda, jeżeli publiczność opierając się na licznych niemiłych doświadczeniach, zrzeknie się przyjemności zawierania z p. Fränklem bliższej znajomości.

Mianowania Rada szkolna krajowa zamianowała Onezyma Marka w Mikłaszowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kamionce Bobroidy; Stefana Wojciechowskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły w Orzechowcu, a Hjacynta Watrana, rzeczywistym nauczycielem szkoły w Dunajowie.

Dar. Cesarz udzielił gminie Remenów, powiecie lwowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

Temperatura. Barometr idzie w górę. Średnia temperatura była + 7·4°C., najwyższa + 11·0°C, najniższa + 2·4°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku z północnej strony, temperatura się cokolwiek podnosi, stan nieba zmienny, powietrze więcej niż miernie wilgotne i do mgły skłonne, opad co najwięcej wcale nieznaczny.

Arcyksiążę Rudolf przybył d. 19. bm. do Kuźmińca o godz. 11. wieczorem. Wczoraj 20. bm. odbyło się polowanie w Perehińsku, dziś odbędzie się w Jasieniu.

Nadanie prezenty. Namiestnictwo nadało prezentę na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* ad St. Norbertum w Krakowie, ks. Janowi Borsukowi, gr. kat. parochowi Majdańskiemu i administratorowi powyższego probostwa.

Do rady powiatowej brzeżańskiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości, wybrani zostali pp: Albin Turzański, ck. radca sądu obwodowego i Wincenty Podlewski, dzierżawca dóbr Pisarówka.

Wojna w czasie pokoju. W sobotę dnia 15 bm. zakończyły się dwutygodniowe ćwiczenia, które pozwoliły żołnierzom zapoznać się nieco z trudami obozowego życia. Jeden z naszych znajomych, podpisujący się „Kazio", podaje nam następujące szczegóły z tych walk pokojowych.

„Różnie tam bywało. I źle i dobrze i chłodno i głodno i mokro i sucho. Żołnierz trzymał się jednak wzorowo, a oficerowie rezerwy, oderwani od swych zajęć biurowych, nie różnili się niczem od zawodowych kolegów co do wytrzymałości i spełniania obowiązków.

Wiele walk stoczyliśmy po drodze, najsilniejsze szturmy przypuszczano do sadów i ogrodów, które ulegały prawu wojny. Nasi poczciwi włościanie zmienili się od kilku lat ogromnie. Dawna niechęć i nieufność znikła: owszem żołnierzy przyjmowano wszędzie z serdecznością, wynoszono im wodę, mleko, jadło, na każdej stacji, nie żądając wcale za to zapłaty.

W jednej wiosce spełnił nasz pułk rolę gości weselnych. Staliśmy obok karczmy, dokąd nadeszło wesele. Muzyka nasza zagrała, żołnierze puścili się w tany z młodyciami i hulano aż do nocy, zamiast odpoczywać. Nie zbywało nam na humorze!

Jedną tylko mieliśmy stronę ciemną, to jest kwaterunki w małych mieścinach, jak: Pomorzany, Gołogóry, Przemyślany. Te gniazda brudu, kurzu lub błota, w których pomimo tego błogie życie wiedzie ludek Izraela, taką odrazę wzbudzały w naszych obrońcach ojczyzny, żeśmy radośnie zawsze opuszczali ich mury, strzepując z podeszew pył niegościnnych tych miejscowości. Nie mogę też oprzeć się chęci podzielenia się z ogółem publiczności arcyciekawym — jak na wiek XIX. — zabytkiem, którem poszczycić się może miasto Przemyślany. Jest to taryfa, umieszczona na rynku, a którą w brzmieniu dosłownem podaję:

„Taryfa należytości targowych dla miasta Przemyślan:

1) Za każdą sztukę rogatego i koni na sprzedaż wyprowadzonych . . . 2 centy.

2) Od każdej sztuki cieląt, owiec, źrebiąt i nierogacizny . . . . 1 cent.

3) Aktorowie stali i towarzystwa dramatyczne, przedstawiający censurę sztuki, które przedstawiają, jako na obyczajność i umoralnienie wpływające, są wolne od opłaty myta.

4) Od towarów na plecach przyniesionych i na ręku sprzedawanych nie opłaca się żadnej należytości targowej.

Wydano od zwierzchności gminnej w Przemyślanach na mocy upoważnienia ck. namiestnictwa z dnia 24 października 1873, l. 50.642."

Trudno nie uśmiać się z podobnej chińszczyzny w Europie.

Główne manewry trwały dni trzy i stanowiły walki, staczane przez dwie wrogie sobie dywizje; dzień trzeci przyniósł zwycięstwo partji północnej (z białemi przepaskami), a nikt może nie cieszył się więcej, usłyszawszy sygnał, zamykający wszelkie kroki nieprzyjacielskie, od rezerwistów i urlopników, którzy w tej chwili o wszelkich trudach i niewygodach zapomniawszy, gromkim głosem wznieśli okrzyki radości.

W zgodzie i przyjaźni wracały wrogie sobie przed chwilą szeregi na zimowe leże i tylko niektóre pułki, zmieniając równocześnie garnizony, szły smutnej i liczyły dziesiątki kilometrów, które mają jeszcze do przebycia, zanim do nowej zdążą sadyby.

Zjazd konserwatorów. We wtorek 18. b. m. posiedzenie zjazdu rozpoczęło się odczytem p. Demetrykiewicza o środkach wzmocnienia urzędowego stanowiska organów centralnej komisji konserwatorskiej. Przy dyskusji nad tym referatem przemawiali: prof. dr. Smolka, prof. dr. Ludwik Ćwikliński i bar. Helfert. Prof. dr. Smolka wyraził życzenie, żeby konserwatorowie w razie potrzeby mogli wzajemnie zastępować się w sąsiednich okręgach. Na co oświadczył br. Helfert, że to nietylko jest możebnem, ale ze wszech miar pożądanem i że władze rządowe winne konserwatorom, działającym w zastępstwie, użyczać takiej samej pomocy, jak konserwatorom, odbywającym funkcje we własnym okręgu.

Drugi wykład miał ks. biskup Stupnicki; objaśniał on przedmioty przedhistoryczne, wykopane przy budowie fortyfikacyj około Przemyśla. Wywiązała się przy tym odczycie ciekawa dyskusja między ks. biskupem Stupnickim a p. konserwatorem Przybysławskim, w przedmiocie, czy w grobach we wschodniej Galicji znajdywane są urny z popiołami, czy kości ludzkie.

Z kolei mieli wykład dyrektor p. L. Wierzbicki o zabytkach polskich przemysłu tkackiego; prof. Ilg o urządzeniu muzeów, i p. Szaraniewicz o wykopaliskach, znalezionych w Haliczu.

Bar. Helfert zamknął obrady, wyrażając serdeczne podziękowanie radzie miasta, uniwersytetowi, biuru zjazdu, komitetowi miejscowemu gospodarczemu i w ogóle galicyjskim członkom centralnej komisji, oraz konserwatorom za popieranie celów zjazdu.

Prof. dr. Ludwik Ćwikliński podziękował bar. Helfertowi za znakomite przewodnictwo.

Po południu członkowie zjazdu zwiedzili gmach św. Ducha, bramę Florjańską, zbiory książąt Czartoryskich i Akademję umiejętności, a wieczorem odbyło się towarzyskie zebranie pożegnalne w hotelu Drezdeńskim.

Do podkarpackich miejsc kąpielowych dyrekcja kolei państwowych urządzi z wiosną przyszłego roku pociągi kurjerskie. Innowacja ta będzie bardzo pożądana dla osób, jadących do miejsc kąpielowych, skróci bowiem znacznie czas podróży.

Wakują posady manipulacyjne i służbowe zastrzeżone dla wysłużonych c. k. podoficerów, a mianowicie:

30 posad drożników, w obrębie galicyjskiego namiestnictwa, z terminem podań do 30. września br., jedna posada cywilnego ajenta przy dyrekcji policji we Lwowie, z terminem do 25. września br.

Oprócz tego wiele innych posad służbowych i manipulacyjnych, po za granicami kraju, jako to: w Austrji, w Czechach, na Morawie itd.

Bliższej wiadomości co do warunków i dotacyj odnośnych powziąć można w biurze IV. dep. magistratu lwowskiego.

Restauracje kolejowe. Podróżni, przejeżdżający częściej linją kolei Karola Ludwika, między Lwowem i Krakowem, uskarżają się na kuchnię w restauracjach w Tarnowie i Przemyślu, a zwłaszcza w tej ostatniej stacji. W ubiegłą sobotę przy pociągu osobowym wieczornym, idącym w kierunku Lwowa niepodobna było wypić kawy, podanej w przemyskiej restauracji. Należy dyrekcja ruchu zechciała wglądnąć w te niedogodności i zaprowadzić także porządek w tej restauracji. Natomiast z całem uznaniem podnoszą podróżni restauracje kolejowe Dębicy i we Lwowie, których objady podawane do wagonów pociągów kurjerskich, tak pod względem przyzwoitej ceny, jak jakości i wyboru potraw nader korzystnie się wyróżniają.

Ruch ludności w Wiedniu nigdy jeszcze nie był taki od czasu wystawy powszechnej 1873. jak tego roku. Od 1. do 15. września przybyło około 18.000 osób do hotelów.

Na uniwersytecie wiedeńskim otwartą zostanie od kursu zimowego osobna katedra dentystyki.

Chełm, do którego zawitał car propagator, jest miastem powiatowem w gubernji Lubelskiej, stolicą powiatu Chełmskiego nad Uherką. Dla wytłumaczenia, co się tam w tych dniach działo, dodajmy, że w XIII wieku Chełm był stolicą udzielnych książąt, z których Daniel, król halicki, założył w Chełmie biskupstwo obrządku wschodniego. W kościele katedralnym, wzniesionym w r. 1735 przez biskupa Filipa Wołodkowicza, znajduje się cudowny obraz Najśw. Panny, malowany jak podanie niesie, przez św. Łukasza, a który tak ostentacyjnie ozdobił car z rodziną. W ołtarzu zaś wielkim jest antepedjum srebrne, przedstawiające bitwę pod Beresteczkiem. Chełm był tym punktem, z którego szła barbarzyńska i krwawa akcja, mająca na celu zniszczenie unji przez narzucenie gwałtem prawosławia wiernym, połączonym z rzymsko-katolickim kościołem unją w dwóch guberniach Królestwa Polskiego Lubelskiej i Siedleckiej. W tej ostatniej zwłaszcza, powstałej z dawnego województwa podlaskiego, narzucenie prawosławia wywołało tragiczne wypadki, z których godne uwielbienia bohaterstwo ludu wiejskiego. Gwałty, których rząd rosyjski nie szczędził w obu guberniach Lubelskiej i Siedleckiej, przeważnie w tej ostatniej, znane są Europie z raportów konsula angielskiego Mansfielda. Uświęcenie ich heroicznym acz krótkim pobytem cara, który ukradkiem wpadł na chwilkę do Chełmu, jest widocznie pomysłem pani Hurko i odpowiada owemu postanowieniu, którego się podjął jej małżonek: *per fas et nefas* sprawosławienia kraju, w którym rządzi i dowodzi.

Popis miejskiej straży ogniowej odbędzie się w sobotę o godzinie 9. rano na podwórzu ratuszowem. Wstęp dla publiczności wolny.

Kradzież koni w hotelu podolskim. Już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę władzy bezpieczeństwa na trzeciorzędne hotele, które są przytuliskami dla rozmaitych indywiduów, będących w niezgodzie z rozmaitymi paragrafami kodeksu karnego. Uwagi nasze poparte były szeregiem kradzieży, które miały miejsce w tych spelunkach, wszystko to jednak nie odniosło żadnego skutku, a „hotele" te dalej bezkarnie prowadzą swoje rzemiosło. Otóż wczoraj znowu popełniono kradzież w hotelu podolskim, będącym obecnie własnością jakiegoś żyda. Jakób Bredy, rolnik z Weinbergen, zajechał tam w zeszłym tygodniu z końmi i wozem. Konie i wóz pozostawił w zajeździe, sam zaś udał się na targ. Wróciwszy spostrzegł, że konie wraz z wozem zostały skradzione. Dodać należy, że konie były wyprzęgnięte i złodziej musiał je zaprzęgać i potem wyprowadzić ze stajni. Szkoda, jaką ponosi Bredy, wynosi przeszło 300 złr. Zawiadomiono natychmiast o wypadku policję, która zarządziła poszukiwania, jednakże sprawcy dotychczas ująć nie zdołano. Okazało się nadto, że stróż, który ma obowiązek trzymać straż na podwórzu, był wówczas nieobecny.

Za dręczenie zwierząt pociągnęła onegdaj policja do odpowiedzialności Natana Pudera, zamieszkałego na Zamarstynowie l. 42. Używał on do zaprzęgu konia, mającego głęboką otwartą ranę w boku.

Chciała się przeprosić! Marja Klimko wyszła przed 5 miesiącami za mąż. Nie zrobiła jednak świetnej partji, gdyż nawet miodowe miesiące były bardzo burzliwe a przeplatane ciągłemi awanturami. Jakób Klimko dawał nie raz żonie dotkliwie uczuć, iż ma nad nią władzę. To też miodowe miesiące skończyły się dobrowolną separacją i byłoby wszystko dobrze, gdyby pani Marji nie sprzykrzyła się długa rozłąka. Mając zamiar pogodzić się i przeprosić, udała się onegdaj po południu do jego mieszkania przy ulicy Kopernika l. 24, gdzie rozegrała się krwawa scena. Pan mąż zobaczywszy swoją połowicę, rzucił się na nią co najmniej ze wściekłością tygrysa, i powalił na ziemię, znęcając się w okropny sposób nad zemdloną kobietą. Wreszcie udało się lokatorom zwabionym krzykiem pobitej kobiety, wyrwać ją z rąk męża-kata, który następnie ulotnił się i dotychczas przez policję nie został jeszcze wyśledzony. Tak to się zakończyły przeprosiny małżeńskie.

Nieszczęśliwy wypadek. Spłoszony koń, będący własnością Markusa Perlsteina, przebiegając ulicą Karola Ludwika potrącił faktora Nuchima Templa i skaleczył go niebezpiecznie w głowę. Templa nieprzytomnego odwieziono do domu, zaś Perlsteina pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Opera. Według porządku przewidzianego przez nas, po „Łucji" nastąpiła „Traviata". Panna Berghi jako Violetta wiele miała chwil ładnych i zadowoliła nas wi cej niż „Łucją". Szczególniej szczęśliwą była w akcie ostatnim — najmniej w pierwszym. Pan Jerzyna liryczne ustępy swej partji odśpiewał wcale ładnie, natomiast wielkie dramatyczne, forsowne efekta nie dopisywały śpiewakowi. W roli starego Germonta przedstawił się korzystnie pan Łomiński, spokój bowiem jego bardzo dobrze tutaj się nadaje. Za arję został obdarzony licznemi oklaskami. mimo że tu i owdzie przeglądała lekka niedyspozycja głosowa. Publiczność szczodrą była w brawa, darzyła niemi często pannę Berghi i p. Jerzynę. Grono gości jak zwykle, raziło charakteryzacją, powszechną zaś uwagę zwracał na siebie p. Fedyczkowski, dziwnie na biało pomalowany. Mniejsze role powierzone były pp. Kasprowiczowej i Senowskiej, oraz pp. Lachowskiemu, Koncewiczowi i Senowskiemu.

Z galic. Towarzystwa muzycznego. W piątek dnia 21. bm. o godz. 7. wieczorem, odbędzie się próba chóru mięszanego, na którą dyrekcja wszystkich P. T. członków uprzejmie zaprasza, nadto podaje dyrekcja do wiadomości, że próby choralne odbywać się będą jak lat poprzednich w dniach następujących: a) poniedziałek o godz. 7. wieczór chór męski; b) wtorek o godz. 6. chór damski; c) piątek o godz. 7. chór mięszany.

Rada miasta Lwowa.

(m.) **Lwów** dnia 18. września. Przewodniczy prezydent miasta p. Mochnacki. Początek posiedzenia o godz. ½8 wieczorem.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia postawiono dwie bardzo ważne dla przyszłości miasta sprawy a mianowicie: budowę muzeum i szkoły przemysłowej i rozgałęzienie sieci tramwaju parowego.

Referent radny p. Bałłaban w dłuższym wywodzie przedstawił znany dobrze naszym czytelnikom przebieg sprawy budowy muzeum i szkoły przemysłowej i przedstawił zmieniony projekt zapisu pamiątkowego, który ma wygotować kasa Oszczędności ku uczczeniu 40-letniego jubileuszu cesarskiego. Akt ten zabezpiecza obecnie całkowicie prawa gminy do wybudować się mających gmachów dla muzeum i szkoły przemysłowej. Będzie to zapis (Widmungsakt) a nie fundacja.

W końcu odczytuje p. Bałłaban zapis gminy uczyniony z tej samej okazji, która ofiaruje najpierw grunta położone na ul. Castrum, a będące jej własnością, następnie przyjmuje obowiązek utrzymywania po wieczne czasy rzeczone budynki, wreszcie kreuje 5 stypendjów dla uczniów państwowej szkoły przemysłowej, kwotę po 120 złr. rocznie.

Dr. Ciesielski zapytuje jaki napis będzie umieszczony na wystawić się mających gmachach?

Sprawozdawca wyjaśnia, że o ile dotychczas wiadomo napis ten będzie brzmiał: „Miejskie muzeum im. Franciszka Józefa, gmach zapisu pamiątkowego gal. Kasy oszczędności."

Dr. Ciesielski wnosi, ażeby napis był w ten sposób wystylizowany, iżby zawierał także i to, że gmina miasta również w znakomitej części przyczyniła się do budowy tych gmachów, a to ofiarowując grunta wartości około 310.000 zł.

Dr. Blumenfeld wyjaśnia, że zdaniem jego obecnie jest już zapóźno i Kasa oszczędności nie zgodzi się na zmianę napisu

Dr. Ciesielski krytykuje postępowanie Kasy oszczędności, która tworząc fundację nie porozumiała się z gminą. Mowca wnosi, ażeby jeżeli napisy nie będą stosowne zrzec się tych 400.000 zł. ofiarowanych przez Kasę oszczędności. Napis proponowany uwłacza gminie, która może z własnych funduszów wystawić gmach dla muzeum i szkoły przemysłowej. Jeżeli zaś sprawa się przewlecze, to wina tego spadnie na nietaktowne postępowanie Kasy oszczędności.

Dr. Roszkowski wykazuje, że napis proponowany przez Kasę oszczędności jest dobry i zrozumiały, zaś wnioski dra Ciesielskiego zbyt radykalne.

Rada przyjęła proponowany zapis Kasy oszczędności również zapis gminy miasta Lwowa. Wniosek p. Ciesielskiego upadł.

Referent p. Gołąb przedstawił następnie wnioski odnoszące się do rozgałęzienia sieci tramwaju parowego w następujących kierunkach: Do wojskowego magazynu siana, do magazynu furgonów, magazynu Czerwonego krzyża, do piekarni Thoma, browaru Schmelkesa, wojskowego magazynu żywności, piekarni wojskowej, do browaru Lielienfelda.

(Sprawa dalszego rozszerzenia sieci tramwajowej ku miastu, o czem onegdaj donosiliśmy, będzie później przedmiotem obrad reprezentacji miejskiej).

W obec tego, że 21. bm. ma się zebrać komisja reambulacyjna, rada wybrała komisję złożoną z pp.: Gołąba, Kędzierskiego, Niemczynowskiego, dra Roszkowskiego, dra Schaffa, dra Bodyńskiego, Kochanowskiego, starsz. radcy magistratu Łyszkowskiego, sekret. Cetwińskiego i dyr. urzędu bud. p. Hochbergera.

Komisja ma być obecną przy układaniu trasy itd., jednakże ostateczna decyzja zawisła oczywiście od rady miejskiej.

Koniec posiedzenia o godzinie ¼ na 10tej wieczór.

Z izby sądowej.

Kraków 18. września.

(Ajenci asenterunkowi).

Wczoraj rozpoczęła się tu rozprawa karna przeciw ajentom asenterunkowym, zwanym powszechnie żartobliwie *Militärbefreiungskommission*. Na ławie oskarżonych zasiada trzech izraelitów, a to: Jakób Mandl, rodem z Wiśnicza, lat 73 liczący, żonaty, ojciec 7 dzieci, bez stałego zatrudnienia, w Krakowie stale przebywający, oskarżony o dziesięć faktów oszustwa i nakłanianie do fałszywego świadectwa; Gutman Strumpfner, rodem z Krakowa, lat 45 liczący, żonaty, ojciec 1 dziecka, faktor, w Krakowie zamieszkały, oskarżony o trzy oszustwa i współwinę w oszustwie i Adolf Elters, z Krakowa, lat 46 liczący, żonaty, ojciec 4 dzieci, złotnik w Krakowie, oskarżony o zbrodnię usiłowanego oszustwa.

Oskarżeni od lat co najmniej kilkunastu, nie mieli żadnego innego zatrudnienia, jak tylko malwersacje przy asenterunkach. Od wielu popisowych lub ich bliskich krewnych albo pod pozorem, że popisowego zaraz przy asenterunku do służby wojskowej za niezdatnego uznają, albo, że już asenterowany popisowy następnie w drodze superarbitru od dalszej służby wojskowej uwolnionym zostanie, albo że otrzyma żądany przezeń urlop — wyłudzali oskarżeni znaczne datki, przedstawiając tymże osobom, jakoby posiadali w kołach wojskowych potrzebne wpływy i przekupując funkcjonarjuszy wojskowych, t kie zwolnienie od obowiązku służby wojskowej przeprowadzić zdołali. Śledztwo wykazało a zresztą w czasie tegoż, nawet sami obwinieni twierdzili, aby jakiekolwiek stosunki z sferami wojskowemi mieli, za pomocą którychby choć najmniejszą ingerencję w sprawach wojskowych wywierać mogli. Wszelkie więc w tej mierze stronom przez nich czynione obietnice, były podstępne, fałszywe, jedynie na wyłudzenie od nich pieniędzy skierowane.

O ile obwinieni w pojedynczych wypadkach u popisowych sztucznie wywoływali zapalenie óczu, rany na nogach itp., aby im nadać pozór niezdatności do służby wojskowej i w ten sposób podstępnie ich uwolnienie od służby wojskowej wyłudzić, to w takich razach podwójne oszustwo miało miejsce, mianowicie oszukiwano tu władzę wojskową, która na podstawie takich sztucznych wad fizycznych, popisowych uwalniała, a prócz tego oszukiwano tu także i stronę popisową — zwłaszcza, że przypuścić niepodobna, aby ktokolwiek skłaniał się do znaczniejszych datków pieniężnych, gdyby wiedział przed daniem pieniędzy, że obwinieni faktycznie wpływów na sfery wojskowe nie mają i że rzecz skończy się na radzie całkiem prostej np. zatarcia sobie przed stawieniem się przed komisją, oczu tabaką itp.

Trybunałowi przewodniczy radca Nowaczyński, prokuratorję zastępuje p. Łoziński, bronią zaś oskarżonych adwokaci dr. Mochnacki i dr. Wędrychowski.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Otwarcie państwowej jubileuszowej wystawy owoców w Wiedniu zostało odroczone do 2 października.

Z targów zbożowych. Po ożywieniu się handlu zbożowego w ostatnich dniach sierpnia nastały obecnie chwile spokojnych transakcyj, a nawet spostrzedz się daje pewna obniżka cen w porównaniu z cenami ubiegłego miesiąca. Konsumenci zaopatrzywszy się z powodu deszczowej pory podczas zbiorów w znaczne zapasy, wyczekują na razie dalszej konjunktury i nie zgłaszają się ze znaczniejszemi żądaniami na targach zbożowych, pozostawiając spekulacji swobodne pole działalności. Drugą ważniejszą przyczyną obniżki cen zbożowych jest bezwątpienia znaczna sprzedaż zboża zebranego w porze deszczowej i dlatego nienadającego się do dłuższego przechowania na składzie. Ponieważ zaś cena towaru lichszego oddziaływać musi chwilowo na cenę lepszych i wyborowych gatunków, łatwo zrozumieć, dlaczego ceny zbożowe w ogólności się obniżyły pomimo niepomyślnych wiadomości o rezultacie tegorocznych zbiorów w Europie i w Ameryce. Referent ekonomiczny „Pester Lloyda" doradza też producentom wstrzemięźliwości w pozbywaniu zebranych płodów, albowiem ceny zbożowe podniosą się prawdopodobnie w najbliższej przyszłości.

Przegląd polityczny.

* *Wiener Zeitung* pisze: Skutkiem zażalenia jednej z gospodarczych korporacyj, z powodu niedostatecznego i opóźnionego otaksowania szkód, zrządzonych ćwiczeniami polowemi, poleciło z całym naciskiem c. k. wspólne ministerstwo wojny komendantom korpuśnym, aby zrządzone ćwiczeniami wojskowemi szkody w polach, bywały wynagradzane zawsze, tedy bez względu na porę roku i liczbę wojsk. Przedewszystkiem położyło ministerstwo nacisk na potrzebę oszczędzania kultury i unikania zbytecznych szkód. Z reguły mają być szkody polowe wynagradzane na miejscu i natychmiast. Tylko w takich wypadkach, gdzie okazywałoby się to niemożliwem, lub gdzie poszkodowany wzbraniałby się w drodze polubownej przystać na odszkodowanie, może być otaksowanie odłożonem na później (po ukończonych ćwiczeniach lub koncentracji). Celem szybkiego i bezpośredniego stwierdzenia szkód, należy już przy zarządzaniu ćwiczeń polowych poczynić odpowiednie ku temu kroki.

* Według doniesienia z Petersburga wywołały słowa cesarskie, wypowiedziane do Strossmayera, wielkie wrażenie, uważają je tam za dowód, iż urzędowe sfery austrjackie wrogo są dla Rosji usposobione. Pisma tamtejsze zestawiają ostatni artykuł *Nordd. Allg. Ztg.* przeciw królowej Natalji ze skarceniem Strossmayera, by z tego wyciągnąć wniosek, że obydwa państwa są jednie są przeciw Rosji. Dla *Petersb. Wied.* jest zachowanie się Austrji dowodem słabości i obawy zbliżającego się nieszczęścia. Wina takich wypadków spada na zbyt przezorną politykę Rosji która staje się bezczynnością, rodząc za granicą przypuszczenia, jakoby Rosja zrezygnowała ze strzeżenia swoich interesów europejskich. Brak energji u rosyjskiej dyplomacji spowodował upokorzenie Rosji. Przy energicznem poparciu królowej Natalji, nie byłyby się Niemcy odważyły ją obrazić. Sytuacja polityczna domaga się energji, inaczej ryzykuje Rosja i biernie będzie się musiała przypatrzyć zlaniu się niemieckiej i austrjackiej armji z główną kwaterą w Berlinie.

* W sprawie Strossmayera prasa paryska z widocznem zadowoleniem staje po stronie zganionego biskupa; zapewne chcąc pochlebić idei panslawistycznej w Rosji. *Journal des Debats* pisze: Biskup kroacki przesyłając swe życzenia komitetowi jubileuszowemu nie miał prawdopodobnie zamiaru nadawać takowym cechę polityczną, a misja, o której wspominał, nie miała według wszelkiego prawdopodobieństwa oznaczać wyłączności i idei zaboru. Węgrzy, znani ze swej działalności i podejrzliwości, upatrywali w wysłanym przez Strossmayera telegramie zdradę stanu i cesarz Franciszek Józef zniewolony do czynienia pewnych ustępstw. Słowianom w Cislitawji, uznał za stosowne Kroatom i za jednym zamachem młodoczechom udzielić wiele znaczącego ostrzeżenia. Jest to fakt tem dziwniejszy, ta nagana udzielona jednemu z najpopularniejszych przewódców słowiańskich, dzięki poparciu których utrzymuje się cislitawski minister-premier. Według pism węgierskich pozostaje dla Strossmayera tylko klasztor. Biskup jest jednak człowiekiem energicznym, popularnym i dotychczas nie dał powodu, by go uważać za człowieka, który łatwo traci odwagę. *Intrasigeant* wyraża się nierównie ostrzej o wystąpieniu monarchy w obec biskupa, przypisując tłowemu wielką doniosłość polityczną.

(Telegramy z innych pism.)

Madryt 19. września. Z powodu kazań przeciw rządowi i liberalizmowi, oraz agitacji wyborczej karlistycznej zamknął rząd klasztor kapucynów w Fuentarrabia. Wszystkie zgromadzenia, które nie zostają pod bezpośrednią opieką konkordatu, mają być rozwiązane. Nuncjusz czynił przedstawienia przeciw zamierzonej redukcji budżetu wyznań. *(Cz.)*

Ateny 19. września. Potwierdza się doniesienie, że pomiędzy Turcją a Grecją powstało naprężenie skutkiem złego obchodzenia się z greckimi rybakami na wyspie Sporaka (Sporady). Grecja zaprotestowała energicznie przeciw temu. Doniesienie *Standarda* jakoby Grecja wysłać miała flotę, jest conajmniej przedwczesnem, *(G. L.)*.

Stambuł 19. września. W. Porta przedłożyła sułtanowi projekt deklaracji w sprawie artykułu 10. konwencji suezkiej, która to deklaracja, określając prawa Turcji do morza Czerwonego i podpisana przez wszystkich pełnomocników. miała być dołączoną do konwencji suezkiej. Sułtan jednak nie zaaprobował formy tego oświadczenia i odmówił jej swojej sankcji. *(G. L.)*

Petersburg 19. września. Dnia 13. października upływa 50 lat służby Giersa; robią przygotowania do uczczenia tej rocznicy. *(G. L.)*

Petersburg 19. września. Według półurzędowych wiadomości, postanowiły dyrekcje kolei rosyjskich na naleganie rządu zniżyć taryfy przewozowe dla zboża, przeznaczonego do eksportu za granicę. Rząd rosyjski spodziewa się przez to podwyższyć eksport zboża rosyjskiego. *(G. L.)*

Sofja 19. września. „Biuro Reutera" donosi: Przebywający w Stambule Bułgarzy wystosowali w charakterze reprezentantów ludności macedońskiej energiczną petycję do w. wezyra, domagającą się przeprowadzenia poręczonych traktatem berlińskim reform w Macedonji.

W tym samym przedmiocie poczynił exarcha bułgarski przedstawienia u ambasadorów. *(G. L.)*.

Telegramy „Dziennika Polskiego".

Wiedeń 19. września. Pobiedonoscew przybył tu z Gastein.

Krążą pogłoski, że w Radzie państwa będzie do nowego roku budżet, a na wiosnę ustawa wojskowa i reforma regulaminu stać na porządku dziennym.

Wiedeń 19. września. Organ Strossmayera *Obzor* ogłasza oświadczenie, że biskup trwa przy swoich słowach, iż jego sumienie czyste i spokojnie sądu historji oczekuje.

Wiedeń 19. września. Zmarły Schwarzenberg, który pozostawił pół miljarda majątku, zapisał Wiedniowi 1000 złr. Kwota ta wywołała w radzie miejskiej wesołość, gdy ją wyczytano w pompatycznym liście syna.

Wiedeń 19. września. W radzie miejskiej Teuton Haufler proponował urządzenie wielkich owacyj dla Wilhelma, dla którego „biją serca" w Wiedniu. Burmistrz odparł, że należy czekać na program dworu.

Wiedeń 19. września. Panslawiści sądzą, że wyjazd Kalnoky'ego do Friedrichsruhe ma na celu sparaliżować zjazd petersburski.

Sofja 19. września. Na jutrzejszą uroczystość literacką w Serbji, wyjechało wielu Bułgarów.

Petersburg 19. września. Pisma w ostrych artykułach uderzają na Austro Węgry za przemówienie cesarza do Strossmayera.

Wiedeń 19. września. W niższo-austr. Sejmie postawił p. Vergani podobny wniosek, jak Haufler w radzie miejskiej (w sprawie ostentacyjnego przyjęcia ces. Wilhelma we Wiedniu; Przyp. Red.) a bardziej jeszcze prusofilski. W odpowiedzi oświadczył marsz. Kinsky, że wniosku tego nie może poddawać rozprawie, gdyż ces. Wilhelm nie odwidza Niższej Austrii jako kraju, a uroczystości przy tej okazji będą wyłącznie dworskiemi.

Praga 19. września. Kongres młodoczeski, naznaczony na dzień św. Wacława, został odwołany, ponieważ kongres Staroczechów z d. 16. bm. w Pradze wypadł, zdaniem Młodoczechów, tak nieznacznie i mizernie, że jakikolwiek protest ze strony młodoczeskiej jest zupełnie zbyteczny.

Bukareszt 19. września. Większa część dzienników tutejszych wyraża przekonanie, że zamach na ministra bułgarskiego Nacewicza był owocem poduszczań rosyjskich.

Wiedeń 19. września. Giełda zbożowa. Pszenica na jesień 7 94, na wiosnę 8 77.

Przyjechali do Lwowa

dnia 19. września 1888 r.

HOTEL FRANCUSKI. S. Bogdanowicz, z Wybranówki. M. Serwatowski, z Rajtanowic. H. Derdacki, z Bursztyna. E. Rauchwerger, z Odesy. R. Heichler, z Wiednia. M. Cochmann, z Sołotwiny. F. Wilfer, z Wiednia. Hr. Romer, z Psar. Dr. B. Ambroziewicz, z Krakowa.

HOTEL LANGA. K. Marzycki, z Warszawy. I. Bartos, z Pragi. I Baron, ze Złoczowa.

HOTEL ANGIELSKI. M. Guzkowski, z Nowosiółek T. Link, z Chodorowa. S. Chrząszczewski, z Krakowa. S. Dutkiewicz, z Warszawy.

HOTEL KUHNA. I. Szymanowska, z Rosji. F Fabry, z Bóbrki. M. Moskwiński, z Brzozdowic. I. Markiewicz, z Dublan. Ks. M. Hawryluk, z Iwanowa.

Lwów, z Izby handlowej

dnia 19. września 1888 r.

	płacą	żądają
Akcyje za sztukę		
kolej galicyj. Karola Ludwika [illegible]	207 —	210 50
„ lwowsko-czerniowiecka [illegible]	220 50	228 50
Banku hipotecznego galicyjskiego [illegible]	277 —	281 —
Banku kredytowego [illegible]	— —	216
Listy zastawne [illegible]		
[illegible] gal. [illegible]	99 50	100 50
[illegible] gal. hip. [illegible] wylos. z prem.	102 25	103 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. [illegible]	93 —	94
Towarzystwo kredyt. gal. 5-proc. w. a.	101 40	102 40
Towarzystwo kredyt. gal. 4-proc. w. a.	94 10	95 10
Tow. kredyt. gal. 5 proc. w. a. okresowe [illegible]	101 40	102 40
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. [illegible]	91 25	92 50
Tow. kredyt. gal. 4 i pół proc. w. a. okres. [illegible]	94 50	95 80
Tow. kredyt. galic. 4-proc. w. a. [illegible]	90 —	91 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 5% w. a. w likwid.	— —	57 50
„ „ „ „ 4½% „ „	— —	48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	104 25	105 50
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	100	101
Pożyczka kraj. z r. 1873 6% w. a.	103 25	105
Pożyczka „ „ 1883 4½% w. a.	91 35	92 35
Losy.		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
„ Stanisławowa	33 50	36 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 71	5 81
Dukat cesarski	5 73	5 83
Napoleondor	9 60	9 70
Półimperjał	9 86	9 96
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
„ „ papierowy	1 27	1 29
100 marek niemieckich	59 40	60 40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 19. września 1888 r (godz. 1 min. 50 po południu).	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego	44 40	42 50
„ węgierskie banku kredytowego	307	307 —
„ Banku anglo-austrjackiego	115 50	115 50
„ Unionbanku	218 —	217 50
„ kolei Karola Ludwika	207 75	208 25
„ kolei północnej	247 —	247 50
„ kolei południowej (Lombardy)	107 50	108 50
„ Tramwaju	1 2 —	183 50
„ kolei państwowej	252 50	2.4 —
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	221 50	221 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	161	161 —
Losy komunalne wiedeńskie	144 50	145
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	1 4 50	115 —
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 75	[illegible] 5 —
Akcje kolei północno-zachodn. (lit. B. Elbethal)	1 6 50	195 —
Losy regulacji Cisy	126 —	124 75
Akcje Banku dla krajów koronnych	228 75	227 —
Renta węgierska złota 4-proc.	100 47	100 15
Akcje Bankvereinu	1 0 75	100 25
Rosyjski rubel papierowy	1 28	1 27
Renta węgierska papierowa	131 —	131 —
Akcje kredytowe	314 —	314 70
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	— —	—
Napoleondory	— —	9 65
Berlin, dnia 19. września 1888 r. (godz. 1 min. 50 po południu).		
Rosyjski rubel papierowy	21 —	2.21 —
Akcje austrjackie kredytowe	165 —	164 —
Akcje kolei Karola Ludwika	87 60	87 75
Austrjackie banknoty	167 80	167 80
Akcje kolei południowej (Lombardy)	45 75	45 75
Rosyjska pożyczka wschodnia	62 50	62 25

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Czerwca 1888.	Pociąg posp. wzgl. kurjer.	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	4·05	8·50	9·28	7·15
Z Podwołoczysk	2·20		8·45	7·04
Z Podwołoczysk na Podzamcze	2·08		4·38	6·22
Z Czerniowiec	8·20		6·40	[illegible]
Z Zwardonia, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna		3·40		
Z Zwardonia, Chyrowa, Stryja		8·26		
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja, Husiatyna i Ławocznego		[illegible]3		
Z Bełzca [Tomaszowa]				5·53
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	2·28	4·2[illegible]	7·20	8·30
Do Zimnej Wody—Rudno		4·04		
Do Podwołoczysk	4·11		9·52	1·35
Do Podwołoczysk z Podzamcza	4·27		10·23	[illegible]
Do Czerniowiec	9·20		9·50	10·08
Do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia i Ławocznego		10·35		
Do Stryja, Chyrowa i Zwardonia		8·10		
Do Stryja, Zagórza i Ławocznego		5·20		
Do Bełzca [Tomaszowa]				7·49
Przych. do Stanisławowa:				
Ze Lwowa	12·25	5·30	4·03	4·08
Odch. ze Stanisławowa:				
Do Lwowa	4·52	4·05	5·05	12 45

UWAGA: Godziny oznaczone grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6-tej wieczór do 5-tej i m. 59 rano.

Ceny zboża

z dnia 19. września 1888 r.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Czerniowce
Pszenica	7 20 – 7 80	7 10 – 7 70	7 — – 7 70	7 — – 7 50
Żyto	5 15 – 5 60	5 — – 5 50	5 — – 5 50	4 35 – 4 90
Jęczmień	5 50 – 7 —	4 — – 6 50	4 — – 6 50	4 — – 6 —
Owies	5 15 – 5 75	5 — – 5 60	5 — – 5 50	3 30 – 4 —
Groch	4 50 – 10 5	5 50 – 10 —	5 10 – 9 —	4 40 – 9 —
Wyka	[illegible] 50 – 5 —	4 30 – 4 75	4 50 – 5 10	4 10 – 4 80
Rzepak	10 50 – 11 —	10 — – 12 —	10 — – 11 85	10 — – 11 15
Lnianka	— – —	— – —	— – —	— – —
Koniczyna czerw.	38 – 45	37 – 44	35 – 44	35 – 43
Koniczyna biała	32 – 35	30 – 34	30 – 34	31 – 35
Koniczyna szw.	30 – 36	30 – 35	28 – 35	— – —

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów, złr 85 do 130·— — poszukiwany.

Okowita za 10.000 liter proc. loco Lwów złr. —·— do ——.

Usposobienie spokojniejsze. Młynarze wstrzymują się z zakupnem.

TEATR HR. SKARBKA.

Dziś:

TRUBADUR

(Il Trovatore)

opera w 4. aktach Józef Verdi'ego.

OSOBY:

Hrabina Luna	Łomiński
Leonora	Olga Berghi
Manriko, trubadur	Jerzyna
Arucena, cyganka	Kasprowiczowa
Fernando	Koncewicz
Ruiz, powiernik Manrika	Senowski
Inez, powiernica Leonory	Michlewiczowa
Starszy cygan	Fedyczkowski

Żołnierze, cyganie, cyganki, straż.

Rzecz dzieje się częścią w Biskaji częścią w Andaluzji.

Jutro: „**MYSZKA**", komedja w 3. aktach Edw. Paillerona.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite.

po 1½ centa od wyrazu.

Osoba młoda, inteligentna, z dobremi świadectwami, poszukuje posady do samoistnego zarządu domu, na gospodarstwie i na kuchni rozumie się bardzo dobrze. Janina H. ul. Ormiańska l. 26, II. piętro, drzwi 22. 881

Ekspedytor pocztowy, telegrafista, z dłuższą praktyką, poszukuje posady. Adres: Adm. Dziennika Polskiego. 878

Poszukuję fachowca, spólnika do kupna apteki. Wiadomość 16/20 poste rest. Zawałów, Galicja. 889

Znajdą umieszczenie: **Ekonom** praktyczny, **Magazynier** obeznany z rektyfikacją spirytusu. Świadectwa w odpisie przesyłać do zarządu dóbr Kutysk p. Niżniów. 879

Kamienica we Lwowie na **sprzedaż**. Wiadomość na I. piętrze, ulica Kochanowskiego, nr. **26.** 882

Studenci lub **panienki** uczęszczające do szkół, znajdą bardzo wygodne umieszczenie i rodzicielską opiekę w dystyngowanym domu. Na żądanie konwersacja domowa francuska lub niemiecka; fortepian w domu. Bliższej wiadomości udzieli administrator realności ul. Czarnieckiego 1.

Bilety wizytowe, zaproszenia, dyplomy, plany, etykiety kupieckie i t. p. wykonuje po niskich cenach Zakład artystyczno-litograficzny Antoniego Przyszlaka, we Lwowie, przy ulicy Kopernika liczba 9.

Ludwik Diesing, emerytowany c. k. rotmistrz przy pociągach wojskowych, zmarł w roku bieżącym w Wiedniu pozostawiwszy majątek około 48.000 złr. w. a. wynoszący, którego kuratorem adwokat nadworny i sądowy p. dr. F. Kallmus w Wiedniu zamianowany został. Ponieważ nieznani spadkobiercy ś. p. Diesinga, jak z papierów po tymże pozostałych wnioskować można, prawdopodobnie w Galicji się znajdują, przeto z upoważnienia pana kuratora masy spadkowej ś. p. Ludwika Diesinga zapraszam wszystkich, którzyby sobie jakiekolwiek prawa do tej masy spadkowej rościli, aby celem zasięgnięcia bliższych informacji względnie wykazania swych praw spadkowych w mej kancelarji (we Lwowie, ul. Sykstuska l. 26) zgłosić się chcieli. *Dr. Stanisław Bieliński*, adwokat krajowy. 888

Praktykanta poszukuje księgarnia **H. Altenberga** (przedtem Richtera) we Lwowie. 887

Handel konfekcji i różnych strojów damskich i kapelusze i potrzeby do takowych, wstążki, kwiaty, pióra, parasolki, potrzeby do haftu i szycia, okrycia, garnitury futrzane i t. p. stara, renomowana firma — z wolnej ręki z powodu zwinięcia zaraz pod korzystnemi warunkami do sprzedania w Zaleszczykach. Adres: **Anna Padalewska** w Zaleszczykach. 886

Poszukuje się do wydzierżawienia na lat kilka **realność z kilkoma morgami gruntu** lub dużym ogrodem na przedmieściu lub blizko za rogatką. Czynsz półroczny z góry. Bliższe porozumienie listownie pod adresą: L. G. poste restante Lwów.

Pod nader korzystnemi warunkami złoty interes, a z powodu choroby właściciela **jest zaraz** fabryka wyrobów ceramicznych z całem urządzeniem i gotowym towarem zapasowym razem nawet z majątkiem do sprzedania. Do przyjęcia wspólnika lub dzierżawy do fabryki dodaje się około 7 m. roli i mieszkanie w miasteczku, w razie **bezzwłocznego** przyjścia interesu do pożądanego skutku pp. Pośrednikom 3% od ugodzonej sumy. **Fabryka wyrobów Glinianych w Babicach nad Sanem.**

Mieszkania i sklepy.

po 1 cencie od wyrazu.

5 pokoi frontowe z przynależytościami zaraz do wynajęcia. Rynek l. 20, II. piętro. 856

1 pokój obszerny z kuchnią zaraz do wynajęcia. Rynek l. 20, oficyny, III. piętro. 856

Pomieszkanie kawalerskie o 3 pokojach zaraz. Wałowa 31.

Zygmuntowska 17, I. piętro, 5 pokoi z kuchnią. 748

Ulica Hetmańska 22 — 8 pokoi z kuchnią, spiżarnią i przynależytościami na II. piętrze od 1. października b. r. do wynajęcia.

WINOGRONA

feslawskie kuracyjne

szczepu włoskiego

otrzymuje

codziennie świeże

i sprzedaje najtaniej handel

ALBERTA SZKOWRONA

przedtem

F. W. Królikowski

we Lwowie, pl. Marjacki l. 7.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą. 2501

JAN JARZYNA

Hotel Europejski 2529

Magazyn wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych poleca znaczny zapas wyrobów, odznaczających się trwałością, i dobrym smakiem tak własnych jakoteż z pierwszorzędnych fabryk krajowych. Uskutecznia wszelkie zamówienia, reparacje i zamiany.

Kompletne wyprawy kuchenne

poleca najtaniej 2715

Antoni Halski

HANDEL ŻELAZNY

Lwów, Plac Marjacki 9.

Poszukuje się

realności

z gruntem pod budowę domu i ogrodem w zdrowej części miasta objętości około 1000 sążni.

Cena kupna ma wynosić około 8000 złr. a. w.

Oferty (z wykluczeniem pośredników) przyjmuje adw. dr. Henryk Szydłowski, ul. Słowackiego l. 3. 2734

Młodzieniec

wyznania katolickiego, znajdzie umieszczenie jako 2726

uczeń

w aptece podpisanego, kandydat z wyższemi klasami gimnazjalnemi otrzyma pierwszeństwo.

W Jaworowie, 10. sierpnia 1888.

Władysław Lachowicz.

Marcin Müller

we Lwowie, ulica Halicka liczba 17

poleca 2681

Główny skład sukna krajowego z Leżajska.

Sukno na bundy, kurtki i buty białe, bronzowe, popielate, czarne, meter 2, 2·20, 2·50.

Gotowe bundy czarne 30 zł., brązowe 35 zł.

Ces. król. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

kupuje i sprzedaje 2505 b

wszystkie papiery wartościowe i monety

po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą.

Sukno

jak: **Peruwien, Doskin, Tyfl, liberyjne i dla straży ogniowych,** jakoteż wszystkie gatunki **towarów modnych.** 760

Wzory na okaz przesyłają się franco.

Bogate **kolekcje, doskonałe gatunki, bardzo tanio,** dla pp. krawców niefrankowane.

Skład fabryczny **„zum weissen Lamm"** w Bernie.

Świeży transport!

Oryginalną pszenicę banatkę do siewu

sprzedaje na rzecz swoich członków w miarę zapasów z niezwłoczną dostawą 2691

Bank Rolniczy we Lwowie.

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

Bezpośrednia niemiecka komunikacyja pocztowa

pomiędzy **Hamburgiem a Nowym Yorkiem** w każdą środę i niedzielę,

pomiędzy **Havrem a Nowym Yorkiem** w każdy wtorek,

pomiędzy **Szczecinem a Nowym Yorkiem** co 2 tygodnie,

pomiędzy **Hamburgiem a Indiami Zach.** 4 razy miesięcznie,

pomiędzy **Hamburgiem a Mexykiem** raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa dają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.

Bliższej wiadomości udziela główny ajent dla Galicji **Jakób Klausner w Brodach.** „Nr. 1097." 2507

KANTOR WYMIANY 2502

JAKÓBA STROH

we Lwowie, ulica Hetmańska l. 6, w własnym domu

kupuje wszystkie papiery wartościowe i monety i sprzedaje je po znacznie niższych cenach od kursu dziennego.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą.

Przyjmuje też Akcje kolei Rudolfa do zamiany na 4½% Zapisy Kolejowe Długu Państwa.

Apteka ZYGMUNTA RUCKERA we Lwowie

poleca 2604 b

własnego wyrobu, jedynie racjonalny

Specyfik na nagniotki.

Po użyciu tego środka traci się już po kilku dniach, najuporczywsze nagniotki i narośle.

Proszek przeciw poceniu się.

Flakonik tego znakomitego środka wraz z rozpylaczem, kosztuje tylko 20 ct., większy 50 ct.

W Zakładzie wyższym wychowawczo-naukowym

Kamilli Poh

(dawniej **Felicji z Wasilewskich Boberskiej**)

rozpoczęły wpisy na rok szkolny 1888/89 z dniem 29. sierpnia od godziny 11. przed południem do godziny 5. po południu w pomieszkaniu przy ulicy Akademickiej liczba 3, II. piętro.

Kurs nauk zaczął się z dniem 5. września 1888.

(Przedruk nie będzie płaconym).

OBWIESZCZENIE.

Jesienny jarmark na konie w Krakowie.

W dniu 23. września 1888 rozpocznie się w Krakowie jesienny pięciodniowy jarmark na konie szlachet. e. gospodarskie i włościańskie. Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, tudzież na placu przy tejże ujeżdżalni. Konie znajdą pomieszczenie w stajni urządzonej w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami przez jej dzierżawcę p. Ignacego Zangena, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach. Dnia 25. września 1888 (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na targowisku na Groblach. Wyjaśnień udzielać będzie Wydział III. Magistratu miasta Krakowa, który również będzie przyjmować zgłoszenia i odbierać odnośne korespondencje.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

dnia 7. sierpnia 1888. 2699

Wyszła z druku i jest do nabycia w księgarniach po 1 złr. 25 ct.

Mapa do dziejów Polski

Jana Topolnickiego 2732

wydanie drugie subwencjonowane przez Akademję Umiejętności. Panowie księgarze otrzymają rabat. Główny skład u autora. Lwów, ulica Wulka, liczba 3.

PASY do MASZYN

ze skór belgijskich, skórą szyte i nitowane, klg. po złr. 3·30, do tegoż spinki i rzemyki, poleca

Karol Fibich

Lwów, plac Bernardyński l. 17

dla ks. Bukowiny komisowy m. Czerniowce Kociumare l. 27. 2526

Uprzęża całkowite, siodła, uzdy, gurty, oraz wszelkie wyroby rymarskie, siodlarskie i galanteryjne.

Zamówienia uskuteczniają się odwrotnie.

L. Marek

Lwów, Rynek liczba 9.

PIERWSZA KONCESJONOWANA

SZKOŁA MUZYCZNA.

Kurs 1888—1889 rozpoczyna się z dniem 1. Września. **Nauka gry** na fortepianie w 3 oddziałach. Dla początkujących opłata miesięczna 5 złr. Klasa paralelna 3 złr. Kurs wyższy 3 godzin tygodniowo 10 złr. 2 godzin 7 złr. opłata miesięczna. W klasach paralelnych 6 złr. 2 lekcje tygodniowo 4 złr. Kurs III. do wydoskonalenia gry 15 złr. miesięcznie. Klasa paralelna 8 złr. **Nauka śpiewu** solowego w 2. oddziałach. **Nauka śpiewu** chóralnego. Nauka deklamacji i mimiki. Kurs przygotowawczy do występów scenicznych. Nauka zasad muzyki i Harmonji. W wyższym kursie fortepianu i śpiewu udziela naukę dyr. Marek. Kurs deklamacji i mimiki p. R. Żelazowski. Harmonji p. St. Niewiadomski. Każdej niedzieli egzamina miesięczne wszystkich uczennic. Ćwiczenia wspólne instrumentalne i wokalne bezpłatnie. Bliższe szczegóły podają prospekta i kancelarja szkoły.

Przewyborne w smaku i zapachu

przez **Suez** sprowadzane

HERBATY

chińskie.

a mianowicie:	½ kilo zł.
Nr. 0. „Assam-Pecco-Mandarin" najprzedniejsza mieszanka arom.	5·—
Nr. 1. „Taszu" Perła chin. żółto-kw.	4·—
Nr. 2. „Juntojczan Pecha," biało-kw.	4·—
Nr. 3. „Nandżyn," czarna mocna . .	3·20
Nr. 4. „Souchong," mało narkot. . .	2·80
Nr. 5. „Congo," familijna dobra . .	2·—
Nr. 6. „Proszek herbaciany"	1·50
Nr. 7. „Wysiewki," z najlep. herbat	1·70
Nr. 8. „Souchong," najprzedniejsza w orygin. drewn. skrzynkach	4·—
Nr. 9. „Souchong," powyższa na wagę	3·60

poleca handel 2512 a

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Jedyną imitacją malowidła na szkle

która zadowalnia najwybredniejsze wymogi i skutkiem swej niezwykłej taniości zupełnie zastępuje prawdziwe malowidło na szkle, jest:

Mc. Caw, Stevenson & Orr's patentowana

„GLACIER" Dekoracja szkła.

Przeszło 500 gustownych deseni do okien wszelkiego rodzaju w domach prywatnych, kościołach, kaplicach, budynkach publicznych.

Trwałe i dające się łatwo zastosować bez względu na jakikolwiek wpływ powietrza.

Broszury i cenniki gratis i franco; kompletne kolorowane albumy wzorów za złożeniem złr. 1·50 ct.; jakoteż każdych dalszych wyjaśnień udziela chętnie

jedyny zastępca dla Austro-Węgier:

Louis Hatschek & Comp. Wien, VII. Breitegasse 30.

Przestroga! Tylko wówczas prawdziwe, jeżeli każdy arkusz, zaopatrzony jest pełną firmą fabryki. 762

TYLKO NIEEKSPLODUJĄCA NAFTA.

Tylko ulica Sobieskiego liczba 1.

R. DITMAR

we Lwowie 2514

GŁÓWNY SKŁAD

GALICYJSKIEJ NAFTY NIEZAPALNEJ.

Wyłączna sprzedaż „R. Ditmara petrolu niewybuchowego"

sprzedaje 1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej . . . . 24 ct.
„ „ gospodarskiej „ „ . . . . 22 „
„ „ „R. Ditmara niewybuchowej" . . . . 33 „

Przy jednorazowym zakupnie lub przy przedpłatach na częściowy odbior

opuszczam przy 10 litrach 2 centy na litrze

„ beczkach ważących koło 140 kilo, stosowny rabat.

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów zacząwszy we własnym wozie.

TELEFONU Nr. 226.

Najprzedniejszy olej do lamp poprawnych.

Galicyjski Bank kredytowy

począwszy od dnia 17. listopada 1885 r.

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30 dniowem wypowiedzeniem.

5% Asygnaty kasowe

z 90 dniowem wypowiedzeniem.

2509 **Dyrekcja.**

BERGERA medycz. i hygien. MYDŁA.

BERGERA medycz. MYDŁO MAZIOWE.

Zalecone przez powagi medyczne z wielkiem powodzeniem używane jest we wszystkich państwach Europy na

Wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju

osobliwie przeciwko chronicznym krostom, parchom, łupieżom i wyrzutom pasożytnym tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg i papry we włosach. Przy uporczywych cierpieniach używa się także nader skutecznego

Bergera Mydła maziowo-siarkowego.

Łagodniejszem mydłem smołowem do usunięcia wszelkich nieczystości płci

liszajów i pryszczów u dzieci, tudzież jako doskonałe mydło do **mycia** i **kąpania** w codziennem użyciu jest:

Bergera Glycerynowe mydło maziowe,

które zawiera 35 procent gliceryny, i jest perfumowane.

Cena kawałka każdej sorty 35 ct. z broszurą.

Z innych **medycynalnych** i **higienicznych mydeł** zalecają się i zasługują na uwagę następujące:

Nowe: Bergera mydło Ichtyolowe

przeciw reumatyzmowi, czerwoności twarzy i chorobom skórnym. Cena 75 ct.

Nowe: Bergera mydło przeciw piegom

doskonały specyfik przeciw piegom. Cena 50 ct.

BERGERA mydło benzoesowe 40 cnt. do udelikatnienia cery.

BERGERA mydło boraksowe 35 cnt. na pryszcze i opalenia.

BERGERA mydło karbolowe 40 cnt. do wygładzenia skóry i dziobów po ospie, tudzież jako mydło desinfekcyjne na wszystkie choroby zakaźne.

BERGERA mydło jodowo-potasowe 55 cnt. na puchlinę gruczołów, ból gardła, wole, tudzież na przypady gośćcowe i reumatyczne.

BERGERA mydło jodowo-siarkowe 45 ct. przy wrzodach syfilitycznych.

BERGERA mydło ziołowe 35 ct. do kąpieli aromatycznych.

BERGERA mydło salicylowe 40 cnt. antyseptyczne mydło toaletowe.

BERGERA mydło siarkowe 35 cnt. na wyrzuty skórne.

BERGERA mydło siarkowo-piaskowe 35 cnt. na wyrzuty skórne.

BERGERA mydło siarkowo-mleczne 40 cnt. na węgry, piegi i wszelkie nieczystości twarzy.

BERGERA mydło spermacetowe 40 cnt. na szorstkie, czerwone i popękane ręce.

BERGERA mydło tanninowe 40 cnt. przeciwko wypadaniu włosów, na pocenie nóg, a w połączeniu z mydłem maziowem, jako doskonały środek do porostu włosów.

BERGERA mydło tymołowe 60 cnt. najwyborniejsze mydło kosmetyczne do mycia i kąpieli.

Bergera med. mydło na zęby najlepszy środek do czyszczenia zębów. **Cena 35 ct.**

Prawdziwe tylko z tą marką.

BERGERA mydła znane są od lat 12tu a fabrykanci uzyskali dyplom honorowy na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej, w Wiedniu 1883.

Fabryka i główna ekspedycja: Apteka G. HELL w Opawie.

En gros dla Lwowa: u pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera. **En detail**: u pp. apt. H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, Jakóba Beizera, L. Frauenglasa i Geilhofera; w Brodach: u M. Kulaka; w Czortkowie: u L. Nossa; w Tarnopolu: u F. Jamrogiewicza, L. Fleischmanna; w Kopyczyńcach: u M. Redera; w Przemyślu: u L. Nahlika, A. Mańkowskiego; we Stanisławowie: u A. Amirowicza, J. Macury, A. Strzeleckiego, jakoteż w wszystkich aptekach Galicji. 856

Handel założony w r. 1789.

Sezon 1888/9



Zupełnie świeży transport

HERBATY CHINSKO-ROSYJSKIEJ

otrzymał handel

FRYDERYKA SCHUBUTHA

we Lwowie, Rynek l. 45

½ kilo herbaty Congo . . zł. 1·90
½ „ „ Souchong . „ 2·30
½ „ „ przedn. . „ 3·—
½ „ „ najprzedn. „ 4·—
½ „ Pecco . . „ 2·80
½ kilo herbaty Pecco przedn. . zł. 3
½ „ „ „ najprzedn. „ 4
½ „ „ karaw. 5, 6 i 8
½ „ „ żółtej . . zł. 5

Najlepsze OKRUCHY HERBACIANE ½ kilo zł. 1·50, 1·80 i 2·30.

DZIESIĘCIOLETNI STARY RUM BREMSKI

butelka cała zł. 1·80 — pół butelki najlep. zł. 1·20
„ najlepszy „ 2·40 — ćwierć butelki „ —·50
Pół butelki „ —·90 — „ najlep. „ —·60

Cenniki rozsyłam franco.

Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą wysełają się.

Opakowanie nic się nie liczy.

Handel założony w r. 1789.

Sezon 1888/9

Maggi's Wyciągi bulionowe

Tabliczki zupowe z rosołem

z wyciągiem bulionowym i korzeniami.

Mączki zupowe

z roślin strączkowych itd.

są uznane jako

najlepsze i najtańsze.

Jedna łyżka stołowa ekstraktu na jedną filiżankę gorącej wody, daje natychmiast bez wszelkich dodatków silny, smaczny rosół.

Skład centralny dla Austro-Węgier Juliusz Maggi & Comp. **Wien,** I., Jasomirgottgasse 6.

Do nabycia we Lwowie u **KAROLA BAŁŁABANA** i **STANISŁAWA MARKIEWICZA**. 877

H. Nestla mączka dla dzieci

od 20 lat z pożądanym skutkiem używana.

32 odznaczeń między temi **12 dyplomów honorowych** i **14 złotych medali.**

Niezliczona ilość świadectw pierwszych znakomitości lekarskich.

(Szwajcarska marka fabryczna).

Mączka ta jest najlepszem pożywieniem dla małych dzieci.

W braku mleka macierzystego jest znakomitym środkiem pomocniczym, ułatwia odłączenie i jest bardzo łatwą do trawienia, zaleca się ją także i **dorosłym** przy **cierpieniach żołądkowych** jako doskonałe pożywienie. Ażeby się ustrzedz przed rozmaitemi falsyfikatami, każda puszka opatrzoną jest podpisem **Henryka Nestle** a na etykiecie nakrywki znajduje się marka ochronna właściciela głównego składu **F. Berlyaka.**

Puszka kosztuje 90 ct.

Henryka Nestla skondenzowane mleko.

Puszka kosztuje 50 ct.

Główny skład dla Lwowa w aptece **Piotra Mikolascha** i we wszystkich aptekach jakoteż handlach materjałów tak we Lwowie jak i na prowincji. 2659

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.